Nr. 5. Sobota, 8 Stycznia 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 3go stycznia 1881 l. 12627/pr. ex 1880 względem wyłączenia gmin Kalników, Małnów i Małnówka czyli Wola małnowska z okręgu c. k. Starostwa w Jaworowie i c. k. sądu powiatowego w Krakowcu i wcielenia ich do okręgu c. k. Starostwa i c. k. sądu powiatowego w Mościskach.

Na mocy rozporządzeń wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 grudnia r. z. l. 6035/M. J. i wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 grudnia z. r. l. 18418 zostają gminy: Kalników, Małnów i Małnówka czyli Wola małnowska z dniem 1 marca 1881 r. wyłączone z okręgu c. k. Starostwa w Jaworowie i c. k. sądu powiatowego w Krakowcu, i wcielone do okręgu c. k. Starostwa i c. k. sądu powiatowego w Mościskach. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Alfred hr. Potocki
c. k. Namiestnik.

Ogłoszenie.

Z końcem grudnia 1880 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r., (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

	zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 11.950, t. j. w wal. austr.	12.547	50
b) opiewających na w. a.	84,248.750	—
Razem .	84,261.297	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

	zł.	ct.
jednoreńskowych	54,914.029	
pięcioreńskowych	106,083.090	
pięćdziesięcioreń.	166,740.650	
razem .	327,737,769	—
w ogóle	411,999.066	50

Wiedeń, 4 stycznia 1881.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr Franciszek Al. Srom
prezydent.
Dr. Kajetan br. Felder
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 stycznia.

Niedobór w budżecie, podatek gruntowy, zakazane zgromadzenia włościan i wszystkie inne kwestye wewnętrznej polityki, które tak długo prasa opozycyjna omawiała w sposób zawsze tendencyjny i zawsze w celach nieprzyjaznych gabinetowi, musiały się już sprzykrzyć najcierpliwszym czytelnikom, skoro znowu wywleczoną została na porządek dzienny kwestya polityki zagranicznej, mianowicie kwestya, czy sojusz Austryi z Niemcami nie ucierpi nic na obecnym zwrocie w systemie wewnętrznym? Gdyby przynajmniej był jaki najmniejszy choćby naciągnięty powód do ponownego podniesienia tej kwestyi, powtarzanie się tematu zużytego i nadużytego nie raziłoby może tak bardzo! Ale dziś wywlekać tę kwestyę, gdy przymierze Austryi z Niemcami nie wzbudza najmniejszej wątpliwości, znaczy tyle, co przyznać się do zupełnego braku broni, do wyczerpania wszystkich sił polemicznych. Pominąwszy już wielką niestosowność wprowadzenia wewnętrznej polityki w taką łączność z stosunkami państwa na zewnątrz, jak gdyby Austrya nie była zupełnie swobodną w wyborze systemów i gabinetów, podniesienie tej kwestyi nie ma sensu już z tego powodu, że nietylko tak bardzo troskliwa o przyjaźń Niemiec prasa węgierska, lecz nawet sama prasa niemiecka kilkakrotnie stanowczo oświadczyła się w tej mierze na korzyść obecnego stanu rzeczy. Organa czeskie nie wyszydziły tak dotkliwie jak właśnie organa berlińskie narzekania opozycyi austryackiej, że hr. Taaffe zagraża prawom i prawowitym wpływom żywiołu niemieckiego, że na zgubę tego żywiołu wszedł w alians z słowianizmem i forytuje go na stanowisko panującego w Austryi czynnika. Jest to niedorzeczność, woła pewien bardzo głośny, nawet najgłośniejszy organ opozycyi, jeżeli prasa berlińska oświadcza, że gabinet hr. Taaffego polityką swoją nie zagraża obecnemu stosunkowi Niemiec do Austryi! Cóż może być większą niedorzecznością niż to dawanie lekcyi prasie berlińskiej w kwestyi, co Niemcy uważać powinny za zgubne dla przymierza swojego z państwem sąsiedniem? Albo Niemcy nie interesami własnemi, lecz tylko sympatyami lgną do Austryi a w takim razie one same najlepiej wiedzą, czy hr. Taaffe zasługuje na sympatyę, albo właśnie ważne interesy zniewalają Niemcy do utrzymywania stosunku przyjaznego z Austryą, a w takim razie ani razu nie powinna była być podniesioną kwestya, czy hr. Taaffe jest w Berlinie mile lub niechętnie widziany na swojem stanowisku,

Brakowi świeżego tematu do napaści na gabinet lepiej zaradził inny organ opozycyjny, podnosząc żądanie, aby Rada państwa została rozwiązaną. Dość już tych sporów paraliżujących wszelką produkcyjną pracę parlamentu! woła ten organ w szlachetnem uniesieniu swojem. Czy na prawdę ten tylko powód ma skłonić rząd do rozwiązania Izby? Komu rzeczywiście zależy na usunięciu sporów wewnętrznych, ten pewnie wszelkiemi siłami oprzeć się powinien rozwiązaniu Izby, w której większość koalicyjna tak umiarkowanie się zachowuje, w której dotąd nie pojawił się ani jeden wniosek zalecający zmianę konstytucyi w którymkolwiek punkcie. Nigdy Niemcom austryackim nie nadarzy się tak dobra, łatwa i korzystna sposobność do porozumienia się z żywiołami słowiańskiemi i konserwatywnemi na podstawie sprawiedliwej wyrozumiałości. Ale któżby wziąć mógł na seryo takie przypuszczenie? Nie o zgodę tu chodzi, lecz o zmianę stosunków, o przywrócenie dawnej większości wiernokonstytucyjnej! Rozwiązanie Izby i nowe wybory miałyby zatem stanowić nową próbę, niejako nową stawkę w grze politycznej Wolno opozycyi prowadzić na własną rękę politykę hazardową, ale nie wolno zamącać spokoju ludności nowemi agitacyami w dwa lata niespełna po wyborach. Zresztą wybory nowe mogłyby dziś tylko ponownie zdziesiątkować stronnictwo wiernokonstytucyjne, które w ostatnich dwóch latach nie naprawiło ani jednego błędu dawnego, a popełniło wiele nowych, trudnych do zapomnienia w tak krótkim czasie.

Lwów, 8 stycznia.

Na posiedzeniu Rady miejskiej krakowskiej z dnia 5 stycznia, jak czytamy w sprawozdaniu *Czasu*, radny miejski dr. Oettinger przedstawił wniosek zaopatrzony liczne-

LISTY PARYSKIE

XC.

Porachunek z upłynionym rokiem. Ślizgawka chemiczna. Wilki i goście weselni. Niedźwiedź. Eskimosowie. Człowiek i Przyroda. Wielkie i małe wynalazki. Sadzawka grzanej wody. Nowe projekta salonu niezawisłego i rządowego.

Skończył się rok 1880 a koniec jego wiernym pozostał całemu przebiegowi jego dwunastomiesięcznego żywota, który, szczerze mówiąc, nie bardzo białą kredką zapisany zostanie na karcie dziejów Francyi a szczególnie jej świetnej stolicy.

Bogiem a prawdą niezupełnie to słusznie, wszystko złe, któreśmy w ciągu tych dwunastu miesięcy spotkali na drodze, zapisywać na rachunek roku. Ma on bezwątpienia pewne winy, za które może być odpowiedzialnym w historyi. Ciężkie mrozy, nieurodzaje, zaraźliwe słabości, *filoksera*, trzęsienie ziemi, straszne wylewy rzek słusznie zapisują się na karb roku, w którym Opatrzność dopuszcza podobnych klęsk dla ludzkości, ale czynić biedny miniony rok odpowiedzialnym za to wszystko, co w ciągu jego krótkiego życia niedorzeczność, źle skierowane namiętności, albo przewrotność i zła wola ludzi zrządziły, to już należy do owej sprawiedliwości, jaką znamy ze sprawy kowala i ślusarza w Osieku.

Prawda, że obejrzawszy się wstecz i naraz uprzytomniwszy sobie to wszystko, na cośmy w zeszłym roku patrzyli, wyda nam się prawie, że to wszystko tylko się nam marzyło, tak wiele tam wypadków, które zdrowy rozsądek uznałby za niepodobne do prawdy, choć się ich dotknął; ale też nie powinniśmy zapomnieć, że gdyby na ziemi wszystko odbywało się według przepisów zdrowego rozsądku, toby ta ziemia stała się rajem, do czego widocznie jeszcze bardzo daleko.

Znajdzie się też niejedna dobra nota dla nieboszczyka, a szczególnie naprzykład dla dwóch ostatnich jego miesięcy. *Brumaire* i *Frimaire* według republikanów, a listopad i grudzień według reszty ucywilizowanej Europy przeszły, niedawszy nam zobaczyć ani jednego płatka śniegu, ani jednego ściętego w lód rynsztoka. Kiedy sobie przypomnimy odpowiednie miesiące 1879 r., kiedy to prawie bez przerwy mieliśmy po 20 do 25 stopni mrozu, a na ulicach nieprzebyte wały i góry śniegu, to już chyba tylko w interesie handlarzy drzewa i węgli moglibyśmy ganić rok ubiegły.

Że jednak jeszcze się ten nie urodził, któryby wszystkim dogodził, więc też na tę tak błogosławioną przez biednych łagodność tegorocznej zimy skarżą się amatorowie ślizgawki na rzeczywistym lodzie, których ewolucye za pomocą łyżew z kółkami na marmurowych arenach Skating-rinków nie zadowalniają. Ale i ci malkontenci łatwo się będą mogli pocieszyć, bo już się przygotowuje dla nich chemiczna ślizgawka z taflą skrystalizowanej mieszaniny węglanu i siarkanu sody, na której będą się mogli ślizgać zwyczajnemi łyżwami tak jak na prawdziwym lodzie, i to przez cały rok, nie potrzebując radzić się kalendarza. Ma to być wynalazek jakiegoś Anglika, który zamierzał zapewne ten i tak dość ekscentryczny pomysł ograniczyć do małej pokojowej gimnastyki, ale tu spekulacya nie odstrasza się niczem i chemiczny lód znalazł kapitalistów, co postanowili wyrabiać na olbrzymią skalę z mocnem przekonaniem, że pomysł ten na długi żywot liczyć nie może, ale w pierwszych chwilach w dziesięćkroć wróci wyłożony kapitał, dlatego, że żyjemy tu w czasie, w którym to tylko popłaca, co ile możności jak najdalej odbiega od zwyczajnego porządku rzeczy.

Skarżą się też na brak silnych mrozów reporterzy dzienników, którzy przed rokiem trochę już za późno wpadli na pomysł historyi o wilkach, co wypędzone zbytnim mrozem z nie wiedzieć jakich lasów, pokazały się spacerującym (chyba owym reporterom, bo żaden Paryżanin nie puszczał się niezawodnie na tak odległe przechadzki) w lasku Bulońskim Tym razem te skrzydlate wilki (*vulgo* kaczki) w razie ponownych silnych mrozów nastręczyłyby były wdzięczny przedmiot do obszernych artykułów. Naturalnie byłoby ich więcej niż dwa, podanoby całą przebieżoną przez nich drogę, przez lasy Rambouillet, Satory, Meudon, przez park St. Cloud aż do lasku Bulońskiego. A jakie to po drodze obrazy do skreślenia, interesujące nawet dla wilków, jeżeli są amatorami pięknych krajobrazów i dla samych miejscowości, które już dawno musiały zapomnieć, jak to wilk wygląda! Zdaniem mojem jednakże, jeżeli wilki nawet wśród strasznych zaprzeszłorocznych mrozów tylko w imaginacyi dziennikarskich reporterów zabłąkały się do Bulońskiego lasku, dowodzi to u nich więcej zdrowego rozsądku niż u tych, co starali się opisywać Odysseę ich leśnej podróży.

Jedyne prawdopodobieństwo spotkania w zimie żywej istoty w tych miejscach, gdzie wiosną i latem trudno się przetłoczyć, jest dość upowszechniony między paryskiem mieszczaństwem zwyczaj udawania się z gośćmi weselnymi do salonów restauracyjnych u wejścia do lasku Bulońskiego, które w tej porze, pozbawione wszelkich innych rodzajów gości i nie często nawet podejmując w swoich murach weselne grona, sadzą się w takim razie na jakuprzejmiejszą usłużność i ile możności najlepszą i nienajdroższą ucztę. Przypuszczając, że wilki czytują powieści i romanse z życia paryskiego i tym sposobem obeznane są z tą wyjątkową okolicznością, przypuścić można, że który z nich wystąpił do kolegów z takiem mniej więcej rozumowaniem:

— Jak napadniemy na takie mieszczańskie wesele, to choćby pan młody porwał i uniósł nowo zaślubioną, pierwszy drużba pierwszą drużkę a reszta rozpierzchła się gdzie się da, to przynajmniej z pewnością liczyć na to możemy, że nam zostawią matkę panny młodej, o której obronie zięć pewno ani pomyśli....

Kto wie, może też te wilki nie z głodu wybrały się w stronę Paryża, tylko dla zobaczenia tego miasta, które rzeczywiście jest zbiorem dwóch tylko rodzajów ludzi: tych, co jedzą, i tych co bywają zjadani. Czyż to nie pouczające pole do studyów dla wilków?

Ponieważ tym razem zima nie dopisała, plan sprowadzenia wilków trzeba na inny raz odłożyć a za to w tych dniach rzucono nienasyconym czytelnikom na strawę powieść o niedźwiedziu, który miał z wielką uwagą przypatrywać się przez okno piekarni w Ville d'Avray, pod Paryżem, jak jej właściciel zarabiał ciasto na jutrzejsze pieczywo, i może zastanawiał się nad tem, jak to wygodnie ludziom, że mogą z siebie zrzucić ciepłe ubranie, kiedy im gorąco; ale kiedy odważny piekarz sięgnął za rewolwer, mysio galopem zrejterował do sąsiedniego lasu.... Jeżeli p. Chapuis, tak się zowie ów piekarz, nie omylił się i nie wziął za fizyonomię niedźwiedzia uczernionej twarzy jakiego pospolitego amatora cudzej własności, to nic dziwnego, że niedźwiedź nawet bez rewolweru zrejterował od piekarni, czując, że mu i tak w jego sutem futrze za gorąco przy obecnej ciepłej atmosferze.

Najbardziej zapewne na ten wyjątkowy stan temperatury skarżyć się będą przybyli

mi podpisami radców tej osnowy: „Oburzające kłamstwo, puszczone w świat telegramem przez dziennik wiedeński *Neue freie Presse* a powtórzone przez inne gazety o gorszących niby sporach między Radą powiatową a reprezentacyą miejską o pokrycie kosztów przyjęcia Najj. Pana w Krakowie, kłamstwo zdradzające wyraźny a złośliwy zamiar przyćmienia czystych a podniosłych wspomnień, jakie objawy serdecznego zapału i wylanej miłości dla ukochanego Monarchy pozostawiły równie w umyśle Cesarza jak w kraju i po za krajem, wymaga nietylko rychłego i dobitnego odwołania ale i napiętnowania ohydą nikczemności; mam przeto zaszczyt poddać pod uchwałę prześwietnej Rady miejskiej wniosek osnowy następującej: „Rada miasta, wyrażając oburzenie i najgłębszą pogardę dla rozsiewaczy publicznych kłamstw złośliwych o stosunkach miasta i kraju naszego, poleca prezydentowi zniewolić dziennik wiedeński *Neue freie Presse* na zasadzie §. 19 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 (nr. 8 dziennika ustaw z r. 1863) do odwołania telegramu ze Lwowa, ogłoszonego w numerze z dnia 3 stycznia r. b. o sporze mniemanym między Radą powiatową a reprezentacyą miasta Krakowa o pokrycie kosztów przyjęcia Najjaśn. Pana i do oświadczenia dobitnego, że takiego sporu nie ma i nigdy nie było.“

Prezydent oznajmił, że już telegraficznie zażądał od redakcyi *Neue freie Presse* sprostowania fałszywej wiadomości o mniemanym sporze i otrzymał odpowiedź, że sprostowanie to nastąpi w dzisiejszym numerze. Nadto dziennik *Politische Correspondenz* podał swoją drogą to sprostowanie i zapewne inne dzienniki wiedeńskie je powtórzą.

Wniosek powyższy Rada jednomyślnie uchwaliła. Prezydent wyjaśnił nadto, że sporu ani też sądu polubownego być nie mogło, gdyż Rada wiedziałaby o tem, skoro na sąd polubowny potrzeba uchwały Rady Korespondent widać o tem nie wiedział, co świadczy o niskim stopniu jego oświaty. Zresztą, Rada powiatowa robiła przygotowania do przyjęcia Cesarza w porozumieniu z komitetem miejskim, a czego w swoim czasie zażądała Rada powiatowa. na to komitet z góry się zgodził — nie było więc później przedmiotu sporu.

SPRAWY MONARCHII

Żyjemy w porze t. z. wolnych zgromadzeń włościańskich. Nie ma prawie dnia, w którymby dzienniki niemieckie nie przyniosły sprawozdania o jakimś mityngu tego rodzaju, a wszystkie te sejmiki, wiece czy mityngi, bo rzecz jest tak nowa, że jeszcze nawet nazwa ustalić się nie mogła — wszystkie te zgromadzenia biorą początek w zmyślnych głowach fachowych agitatorów politycznych. Ktoby z liczby tych zgromadzeń wnosić chciał o rozbudzeniu życia politycznego między ludem wiejskim w prowincyach alpejskich. myliłby się mocno, jakoż same poważniejsze dzienniki wiedeńskie nie ukrywają wcale że cały ten ruch jest sztucznie wywołany i że przestanoby go podniecać, skoroby tylko cel został osiągnięty. Chłop austryacki ma być po prostu narzędziem do rozbicia dzisiejszej większości konserwatywnej i obalenia gabinetu — skoro to nastąpi, agitatorowie odwrócą się od niego, bo jak już dziś powiada *Presse*. „na jabłoniach nie rosną pomarańcze.“

Zachęceni sukcesem w Górnej Austryi, zwołali pp. agitatorowie z lewicy zgromadzenie włościańskie także w Austryi poniżej Anizy. Tym razem w roli trybuna ludowego wystąpił dep. Fürnkranz, a sekundatami jego byli znany p. Schönerer i poseł sejmowy dr. Weitlof. W koszarach gminnych w Langenlois zgromadziło się we czwartek kilkuset włościan. Przewodniczącym wybrano dr. Fürnkranza, który też był głównym mówcą zgromadzenia. Oprócz niego przemawiali także pp. dr. Stingl i dr. Schönerer a kiedy jeden z obecnych włościan niejaki Wasserburger ośmielił się zrobić uwagę, że na zgromadzeniu „włościańskiem“ powinniby właściwie przemawiać tylko włościanie, został zakrzyczany i spędzony z mownicy. Pozbywszy się w ten sposób nieprzewidzianej opozycyi, mogli panowie liberalni agitatorowie swobodnie wywiązać się z ról swoich. Pan Fürnkranz rozwodził się nad niebezpieczeństwem grożącem niemieckiej ludności ze strony Słowian i Włochów, biadał nad konkurencyą rossyjską i amerykańską, nad lichwą, nieurodzajem i podwyższeniem budżetu wojennego, nad reformą podatku gruntowego i w końcu wniósł rezolucyę, protestującą przeciw podwyższeniu podatku gruntowego i budynkowego i wzywającą deputowanych dolnoaustryackich, aby jednomyślnie i stanowczo opierali się wszelkiemu podwyższeniu ciężarów podatkowych. Drugi mowca p. dr. Stingl poruszył kwestyę reformy wyborczej a p. Schönerer skorzystał z tej sposobności, aby wystąpić z twierdzeniem, że Galicya w stosunku do opłacanych podatków wysyła za wielu deputowanych do Rady Państwa. Uchwalono rezolucyę domagającą się zniesienia systemu wyborczego według grup i instytucyi prawyborców i zaprowadzenia natomiast powszechnego głosowania. W końcu przyjęto rezolucyę domagającą się zniżenia podatku konsumcyjnego od wina i moszczu i uchylenia systemu wydzierżawiania podatku konsumcyjnego od wina i mięsa na prowincyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sądy rozjemcze.)

Otrzymaliśmy od naszego wiedeńskiego korespondenta—pisze *Temps* — niektóre uwagi o sądach rozjemczych między-narodowych, uważanych ze stanowiska prawa i precedensów, jakie miały miejsce w historyi pięćdziesięciu lat ostatnich. Brak miejsca pozwala nam jedynie na podanie tej pracy w streszczeniu, będziemy się jednakże starali wyprowadzić z niej pewne wnioski w sprawie propozycyi sądu rozjemczego grecko - tureckiego.

Z pomiędzy wszystkich środków pokojowego załatwienia kwestyi, powstałych pomiędzy dwoma państwami, jedynym który wydał zadawalniające rezultaty i którego użycie staje się coraz powszechniejszem, jest sąd polubowny mocarstw neutralnych lub zaprzyjaźnionych. Można już przytoczyć dość długą listę nieporozumień, które interwencya arbitrów przemawiających w imieniu prawa zdołała załatwić bez odwoływania się do siły zbrojnej. Takiem było pośrednictwo króla pruskiego pomiędzy Francyą i Anglią w latach 1834 — 1845 w sprawie osad Portendick na atlantyckich wybrzeżach Sahary; pośrednictwo królowej angielskiej pomiędzy Francyą i Meksykiem w r. 844; pośrednictwo króla holenderskiego pomiędzy Francyą i Hiszpanią w długim sporze ciągnącym się od 1823 do 1852, a mianowicie w sprawie okrętów *Veloz-Mariana*, *Victoria* i *Vigie*. Również szczęśliwemi były pośrednictwa króla belgijskiego między Anglią i Brazylią w latach 1862 i 1863 w sporze oficerów okrętu angielskiego *Forte* z władzami brazylijskiemi i w latach 1858 — 1863 w sprawie między rzecząpospolitą chilijską i Stanami Zjednoczonemi. Senat hamburski występował jako rozjemca w sporze między rządami angielskim i peruwiańskim w r. 1864. Wreszcie najgłośniejszym był sąd rozjemczy między Anglią i Stanami Zjednoczonemi w sprawie okrętów korsarskich dostarczonych przez Anglię skonfederowanym stanom południowym. Wyrok tego sądu, wydany d 14 września 1872 r. w Genewie na mocy traktatu zawartego w Waszyngtonie d. 8 maja 1871 r. pomiędzy dwoma rządami spór wiodącemi, został przyjęty i wykonany lojalnie przez obie strony.

Przykłady te, które bliżej poznać można, studyując dzieje współczesne, miały tę wspólną cechę, że kwestya sporna dla obu stron miała znaczenie mniej więcej drugorzędne, nie szło tu bynajmniej o ich byt obecny lub warunki bytu w przyszłości; strony sporne mogły zatem z większą lub mniejszą gotowością, po dojrzałej rozwadze, pomimo wszelkich względów na uczucie narodowe, poddać się szansom niepewnego wyroku, niż narazić na niepewne wyniki wojny, tej *ultima ratio* monarchów i ludów. W takich sprawach obie strony spór wiodące odwoływały się z własnej inicyatywy nie do sądu sąsiadów. gdyż w tego rodzaju sprawach sąsiedztwo szkodliwe oddziaływa na bezinteresowność, lecz do sądu państwa dającego największe rękojmie bezstronności. Zauważyć należy, że częstokroć obrany lub przyjęty sędzia polubowny nie był bynajmniej potężnym monarchą, jak gdyby siła budziła nieufność i jakby słabsi byli skłonniejsi do opierania się tylko na prawie.

Można jednak przytoczyć jeden przynajmniej przykład sądu polubownego, który skończył się pomyślnie, choć nie był żądanym przez strony interesowane, lecz został im niejako narzucony, przynajmniej moralnie. Było to w r. 1844. Stosunki między Hiszpanią a Marokiem naprężyły się do tego stopnia, że zagrażały wojną. Naówczas Anglia i Francya wystąpiły z własnego popędu w charakterze arbitrów, a ich decyzya, której powagę uznały zresztą strony sporne, została przez nie ściśle wykonaną.

Ten wypadek zdaje się najmniej różnić od sytuacyi rzeczywiście zupełnie nowej, jaką francuzka propozycya sądu rozjemczego stworzyła dla Europy z jednej a Turcyi i Grecyi z drugiej strony.

Rzeczywiście żadne z tych państw nie żądało sądu polubownego, owszem zdawały się one uczuwać pewien rodzaj nieprzezwyciężonego wstrętu do tego rodzaju załatwienia sprawy i myśl ta została im poddaną z zewnątrz. Na tem jednakże kończy się analogia tej sprawy z kwestyą hiszpańsko-marokańską z r. 1844. Wówczas Anglia i Francya przed zaproponowaniem sądu rozjemczego porozumiały się z sobą względem jego konieczności. Przyjmowały one niejako ten spór na siebie, ażeby go załatwić według słuszności, ponieważ interesem było uniknąć wybuchu wojny hiszpańsko - marokańskiej, a zgoda ich zupełna pod tym względem nadawała ich propozycyi charakter życzenia, które uszanować należy. W obecnym wypadku nie zachodzi nic podobnego. Ażeby pokonać opór, jaki Turcya i Grecya stawiają przeciwko propozycyi sądu rozjemczego, potrzebaby módz im tę propozycyę uczynić w imieniu i pod osłoną powagi całej Europy. Stało się jednak, że mocarstwa, a przynajmniej niektóre z nich, pośpieszyły z oświadczeniem, iż nie myślą wcale wywierać nacisku na Greków i Turków, aby ich zniewolić do przyjęcia projektu sądu rozjemczego, a nawet ze swej strony przyjęcie tej myśli uczyniły zależnem od zgodzenia się na tę propozycyę obu stron spornych. Tym sposobem układy zostały zawiązane w błędnem kole. Nie jest to jeszcze może powodem do zwątpienia o ich skuteczności, gdyż myliłby się, ktoby sądził, że dyplomacya musi się ściśle i stale stosować do prawideł zdrowej logiki, owszem zadaniem jej częstokroć jest godzenie najsprzeczniejszych zapatrywań. Jednakże trzeba pamiętać o tem, że zdrowy rozsądek w końcu zawsze odzyskuje swe prawa i że w stosunkach między - państwowych tak samo jak w stosunkach prywatnych, nie najlepszym jest środkiem wprowadzenie w wykonanie swej woli i zapowiadanie z góry, że zależy ono od dobrych chęci tych, którym ją chcielibyśmy narzucić.

(Przygotowania zbrojne w Turcyi.)

Z Konstantynopola piszą pod d. 1 b. m. do *Politische Correspondenz*: „O skłanianiu się Porty do przyjęcia sądu rozjemczego, o czem rozgłoszono przedwcześnie, nic a nic tu nie słychać, natomiast widać czynności zupełnie odmiennej natury, niż przygotowania do narad pokojowych. Wszelkie środki przedsiębrane przez rząd pozwalają się domyślać, że Porta uważa zbrojne starcie z Grecyą za bardzo prawdopodobne. Najdobitniej charakteryzuje położenie ta okoliczność, że ministrem finansów świeżo mianowanym, został żołnierz, generał dywizyi. Człowiek taki, naturalnie, nie poważy się wystąpić z opozycyą przeciw swemu przełożonemu, ministrowi wojny.

Jednocześnie z wysłaniem trzech największych fregat pancernej floty tureckiej na wody Archipelagu, udał się generał dywizyi Assaf basza na Dardanelle w celu odbycia przeglądu uzbrojeń cieśniny i przyspieszenia robót fortyfikacyjnych. Ministeryum wojny

---

w dniu dzisiejszym do tutejszego ogrodu aklimatyzacyjnego Eskimowie, którzy zamówieni przez dyrekcyę tego zakładu wybrali sobie zimowe miesiące na czas pobytu w Paryżu i gotowi popaść w melancholię, jak się nie doczekają ulubionego śnieżnego puchu, bo wątpię, żeby się dali oszukać, jeśliby im jak w teatrze Chatelet przy przedstawieniu dramatu *Strogonow* urządzono sztuczny śnieg bawełniany.

A propos sztucznego śniegu i sztucznego lodu do ślizgawki, o czem była powyżej wzmianka, duch wynalazczy i przemysłowy nie spoczywa w poszukiwaniach swoich szczególnie na drodze zapewnienia ludzkości ulubionych jej rozrywek niezależnie od kaprysów atmosfery.

W naszych czasach ludzie właśnie przedewszystkiem pragną emancypować się z pod wszystkich praw naturalnych i ludzkich, i dlatego też, choć może nie na długo, i ślizgawka z soli będzie miała powodzenie, i przygotowująca się w okolicach Hipodromu szkoła pływania, przez cały rok, w grzanej odpowiednio wodzie, znajdzie na pewien czas przynajmniej aż nadto amatorów.

Zakład ten otrzymał już upoważnienie od właściwych władz; będzie to rodzaj sadzawki wewnątrz obmurowanej, długiej na 300 stóp, na 50 szerokiej, a takiej głębokości, że przy dobrej chęci łatwo się będzie w niej utopić. Mieścić będzie na raz 180.000 stóp sześciennych wody zimą i latem ogrzanej do pewnego stopnia, z czego zapewne kąpiący się nie zawsze będą zadowoleni, bo jedni będą chcieli cieplejszej a drudzy zimniejszej wody. Miejmy nadzieję, że nigdy przez nieuwagę palaczy woda tego rezerwoaru nie dojdzie do stanu wrzenia, coby mogło niepotrzebnie ugotować kąpiących się.

Myśl tej kąpieli nie jest zresztą nowa. W Brukseli, która nie ma nawet takiego strumyka jak Sekwana w obrębie Paryża, od wielu lat już istnieje taka sadzawka ogrzewanej wody, w której amatorowie kąpieli pływają i nurkują według upodobania, i w Paryżu, przed czterdziestu laty, kiedy brano się do zakładania nieszczęśliwej pamięci Zimowego Ogrodu, według pierwotnego planu miała w nim być także taka ogrzewana sadzawka, ale jak wiadomo, cały ten projekt upadł pierwej, nim się na dobre urodził. Tym razem wszystko zdaje się zapowiadać lepsze powodzenie temu przedsięwzięciu, bo dziś wszystko dobre, co nowe a przynajmniej, czego wczoraj nie było.

Myśl ślizgawki i kąpieli *sub Jove* należy do upłynionego roku, wykonanie jej pozostało dla bieżącego....

Inne jeszcze dziedzictwo upłyniony rok pozostawił swemu następcy, który bodajby potrafił dać sobie z niem rady. Mam tu na myśli nowe zupełnie postanowienie w kwestyi tak zwanego salonu, to jest corocznej wystawy dzieł sztuki. Od kilku lat artyści i publiczność z równą słusznością skarżyli się na złą administracyę wystawy. Zarzuty czynione administracyi i sędziom wystawy były prawie bez wyjątku słuszne, salon jednak z roku na rok istniał, jak mógł, a jeżeli z każdym rokiem niezadowolenie ogólne i protestacye indywidualne wzrastały, władza odpowiadała na to, że niepodobieństwem jest zadowolić jednocześnie wszystko i wszystkich. Ale i tu nie obeszło się nareszcie bez wmięszania się pewnych republikańskich teoryj i już przed rokiem zapowiedziano, że ministerstwo sztuk pięknych, idąc za duchem i zasadniczą ideą instytucyj republikańskich, zamierza usunąć się od tej sprawy i zostawić ją zupełnie w rękach artystów, którzy będą mogli swobodnie, niezależnie od nikogo, urządzać coroczny salon, rząd zaś zachowuje sobie prawo urządzania co trzy lata urzędowej wystawy z dzieł, które komisya sztuk pięknych wybierać będzie z pomiędzy tych, jakie w poprzednich trzech latach wystawione były w salonie niepodległych artystów. Projekt ten w drugiej swojej połowie okazał się niepraktycznym, obliczono bowiem, że przy wielkim odbycie naturalnie najlepszych dzieł sztuki francuskiej za granicą trudno, jeżeli nie zupełnie niepodobna byłoby znaleźć z poprzednich trzech wystaw dostatecznej liczby dzieł wyborowych, pozostałych w kraju, na zapełnienie urzędowej wystawy, i dlatego zamiast co trzy lata, postanowiono ostatecznie tylko co dziesięć lat urządzać ów urzędowy salon, który jednak, według wszelkich logicznych wniosków, będzie zawsze tylko zbiorem resztek niezakupionych za granicę, a przytem myśl ta dziwną się wydaje w ogóle, żeby po dziesięciu latach przedstawiać jeszcze raz publiczności to, co już dawniej widziała i tym sposobem narzucać jej sąd najzupełniej może niezgodny z jej zdaniem. Będzie to prawie tak, jak gdyby artysta dramatyczny wychodził po skończeniu sztuki przed publiczność nie będąc przez nią przywołanym.

Co do corocznego salonu zapowiadany przed rokiem projekt utrzymał się. Rząd jak Pontius Piłat, umywając ręce od całej tej sprawy, oddaje artystom bezpłatnie na trzy miesiące co roku zwykłe dotychczasowe miejsce w Pałacu Przemysłowym, wszystko zresztą koszta i dochody, zostawiając na ich ryzyko a wybór i rozwieszanie obrazów, oznaczanie ich liczby i rozdawanie medali, nagród pewnych i t. p. oddając w zupełności własnemu ich rozporządzeniu.

Nowy ten plan znalazł od razu w masach artystów jak najlepsze przyjęcie, bo jak w polityce tak i tu masy dają się z łatwością złudzić pięknemi toeryami wolności, równości, powszechnego głosowania, ale jak w polityce tak i tu tylko śmieli, zręczni a najczęściej nie bardzo sumienni przywódcy na swoją osobistą korzyść potrafią eksploatować dobrą wiarę mas, które za późno zwykle postrzegają, że się dały złudzić czczemi a szumnie brzmiącemi słowami.

Pesymiści w takim stanie rzeczy wróżą instytucyi corocznego salonu sztuk pięknych niewątpliwy bliski upadek i pocieszają się wnioskiem, że publiczność nic na tem nie straci. biorąc tylko na uwagę tę część publiczności, co zwiedza salon dla kształcenia swego gustu i wyrabiania sobie sądu o sztuce — reszta, a jest to niezmierna większość publiczności, co chodzi do salonu, żeby pokazać nową toaletę, spotkać się ze znajomymi i rozrzucać albo zbierać plotki i obmawiać kochanych bliźnich — ta reszta w inny sposób wynagrodzi sobie brak salonu. Dla owych nielicznych, prawdziwych dyletantów od kilku lat już pomyślano także o stopniowem zastąpieniu coraz mniej ponętnego salonu cząstkowemi wystawami, to akwarelistów, to impresionistów. to znowu stowarzyszenia sztuk, *Union des Arts*, nareszcie wystawami indywidualnemi tego lub owego artysty. ktory jak Medea Kornela powiada: „Ja! i to dość!“ — na koniec w sklepach wielkich handlarzy obrazów albo rzeźb jak Goupil i Barbedienne. Jednem słowem artystom nie zabraknie pola do przedstawienia się oczom publiczności. choćby istotnie przyszło ostatecznie do zamknięcia tych corocznych olbrzymich bazarów malowanego płótna, marmurów i gipsów, w których (wiedzą o tem najlepiej dziennikarscy sprawozdawcy) podróż *au long cours* staje się nie do zniesienia męcząca i co gorsza bezużyteczną, bo oko pierwej jeszcze zmęczy się niż nogi.

Paryż, 1 stycznia.

J. Bohdan.

ogłosiło konkurs na obsadzenie stu posad chirurgów wojskowych. prócz tego zwołało specyalną komissyę, która ma zająć się zakupieniem wybranych przez nią 6000 sztuk koni pod kawaleryę. W przeszły wtorek na radę ministeryalną w pałacu wezwany został wskutek wyraźnego rozkazu sułtana admirał, Hobart basza, a wiadomo, że w chwilach niebezpieczeństw, grożących Turcyi. osobistość ta odgrywa dość ważną rolę. Nie trzeba zresztą być wtajemniczonym w gorączkowe działanie ministerstwa wojny, żeby przepowiedzieć, że się na coś zanosi Dość bowiem spojrzeć na nieustannie krzyżujące się statki wojenne, które co chwila przybijają i odbijają od wybrzeży Złotego rogu.

Największym rozumie się kłopotem Porty jest wydobycie kapitałów na uzbrojenia, przedsięwzięte. o ile widzimy z początków, na niezmierną skalę. Medytowane już nad rozmaitemi środkami poprawienia stanu finansów i nakoniec chwycono się myśli opodatkowania cudzoziemców. Ustawę wypracowaną w tym przedmiocie przez dragomanów poselstw ogłoszono w tych dniach. Według dzienników tureckich pobór od patentów udzielanych cudzoziemcom i przychód z ceł podwyższonych, przyniesie Turkom milion funtów tureckich rocznie. czyli 23 miliony franków Ale pytanie, czy mocarstwa pozwolą na ten pobór, dotychczas bowiem rząd Porty nie uzyskał zatwierdzenia mocarstw interesowanych.

Wielkiego popłochu i przyspieszenia w uzbrojeniach stał się przyczyną zbiegły z Laryssy muteszaryf, który przybył do Konstantynopola, jakby już uciekał przed wkraczającemi legionami Greków. Trwożliwy ten urzędnik podał jako przyczynę opuszczenia swego urzędowego stanowiska niebezpieczeństwo, zagrażające mu rzekomo od Greków, ktorzy go chcieli zamordować, lubo dowodów na to nie ma. Opowiadania jego rozdrażniły i zastraszyły Turków tak dalece, iż rząd zamknął go w mieszkaniu i postawił przed domem straż policyjną, ażeby bojaźliwy dygnitarz nie mógł się wydalić na krok i rozsiewać popłochu Ze zaś teraz wszelkie fatalne skutki, które spotykają Portę, przypisywane są bezwarunkowo Anglii, tureckie zatem dzienniki zasypują rząd angielski i Anglików wszelkiemi możliwemi zarzutami. Opinia społeczeństwa tureckiego głosi, że zbrojną postawę Grecyi popiera rząd angielski potajemnie *Vakit* zachęcając rząd do uzbrojenia Turcyi od stóp do głów, grozi już może po raz setny. że jeżeli Anglicy nie zaniechają intryg, to Turcy postarają się o powstanie muzułmanów w Indyach wschodnich Od tego organu dostaje się przy tej sposobności i Francyi za zgubną administracyę w Algierze, za rzekome nieuszanowanie Francuzów dla wyznania mahometańskiego tamże itp.

(Aneksya Transvaalu.)

Dzienniki angielskie zastanawiają się bardzo poważnie nad kwestyą aneksyi Transvaalu i skutkami tego kroku, które charakteryzują jednem słowem: wojna. Ale dodają, wojnę przyjdzie stoczyć nietylko z Boerami, lecz także z innemi ustrojami państwowemi południowej Afryki. W pierwszym rzędzie mieszkańcy wolnego państwa Oranii występują bardzo otwarcie z sympatyami dla Boerów a jak przewidują sami Anglicy, rząd Oranii wesprze Boerów i siłą zbrojną. *Observer* tak się odzywa w tej sprawie: „Ilekroć mieliśmy sposobność mówić o aneksyi Transvaalu, wspominaliśmy o tem zawsze z ubolewaniem. Rząd obecny, naszem zdaniem, popełnił taki sam błąd. jak poprzedni gabinet. Jeżeli zamiarem jego było zwrócić Boerom samodzielność, to byłby lepiej uczynił, czyniąc to bez wahania, niezwłocznie. Jeżeli natomiast postanowił utrzymać kraj ten pod supremacyą angielską, to powinien był o decyzyi swojej zawiadomić Boerów przy najpierwszej sposobności, ale jednocześnie powinien był spełnić przyrzeczenia i zobowiązania, dane w chwili aneksyi. Obecnie, gdyby zaprojektowane pośrednictwo nie zostało przyjęte, nastąpiłaby konieczność zdobywania kraju. Trudności te wywołał sam rząd przez brak stanowczości. Gdyby ministeryum było miało odwagę przyznania się do swoich zasad i zwróciło Hollendrom ich republikańską samodzielność, albo też zapewniło im samorząd pod opieką korony, to nie byłoby nigdy przyszło do katastrofy. Naród angielski nie uczywa zbytecznego pociągu do terytoryum spornego, będzie to bowiem prawdopodobnie kosztowny i niezadowalniający nabytek. Ale z tem wszystkiem nie można oddawać tego kraju jedynie dlatego. że się uzbroił i zażądał zwrotu. Jeżeli nie można go uspokoić, musi być pokonany, musi się poddać, a gdy niepodległość jego zostanie mu zwrócona, musi to nastąpić jako dar władzy angielskiej, lecz nie jako poniewolne ustępstwo, wynikające z niemocy. Musimy zjednać poszanowanie dla naszej potęgi, a wówczas będzie nam wolno okazać wspaniałomyślność.“

Tak samo prawie sądzi *Economist*, że przedewszystkim musi być stłumiony bunt. „Potem jednak — dodaje — wypadnie się zastanowić, czy rząd wyzuwając Boerów z samodzielności, zyskuje na tem, czy traci. Kwestya to niełatwa do rozwiązania i nie rozwiążą jej z pewnością przesadne uroszczenia kilku tysięcy kolonistów angielskich, którzy wzięci razem z rodzinami, nie zaludniliby nawet trzeciorzędnego miasta. Gdyby Anglicy oddali Boerom Transvaal bezwarunkowo, to grożące mu z północy plemiona dzikie, zmusiłyby Anglię do rozpoczynania roboty już po części odrobionej.“ W końcu wyraża *Economist* nadzieję, że Boerowie podadzą rękę do ugody, która im jako „kolonistom angielskim“ da samorząd pod gubernatorem angielskim, dopóki — kończy — nie pomnoży się cyfra kolonistów przybywających z Angli do tego stopnia, żeby Anglicy stanowili już „wyraźną“ większość. Do powyższych zapatrywań przyłącza się także *Spectator* i woła, że przed pokonaniem buntowniczych Boerów nie można myśleć ani o zrzeczeniu się zwierzchnictwa, ani o jakimkolwiek kompromisie.

Równocześnie jednak z powyższem zachęcaniem rządu do energicznego wystąpienia, znajdujemy w tych samych dziennikach doniesienia z miasta Kap, które brzmią, następnie: „Nie ulega wątpliwości, że w razie gdyby Anglia usiłowała siłą zbrojną pokonać Transvaal, to wolne państwo Oranii wystąpi do walki przeciw Anglii. Wzburzenie w całej Afryce dochodzi do niesłychanych granic. Nie należy zapominać, że większa część ludności Natalu jest pochodzenia holenderskiego. Z wielu stron zresztą odzywają się coraz uporczywiej głosy, że nadeszła chwila, w której cała Afryka południowa powinna pomyśleć o wyzwoleniu się zupełnem z pod obcego ucisku. Można się przytem obawiać, że męzka ludność miasta Kimberley, wynosząca około [illegible].000 głów, chwyci za broń w sprawie Holendrów, a ewentualnie w sprawie ogólnego wyzwolenia. Wobec tak groźnej postawy całej ludności obszernych okolic, wątpić należy. czy gubernator Natalu, mający ogółem 1500 żołnierzy angielskich, odważy się pospieszyć na odsiecz oblężonym fortom Pretoryi i Poczefstromu. W tych dwóch fortach nie mieli czasu Anglicy zaopatrzyć się w żywność i będą musieli prawdopodobnie poddać się wkrótce. Tryumwirat republiki reprezentują: Krüger, Joubert i Pretorius. Wydali oni odezwę do wszystkich państw południowych. ogłosili konstytucyę, amnestyę, urzędników angielskich nie rugują ze stanowisk, przypuszczają konsula angielskiego do rządu i oświadczają. że koszta powstałe w skutek aneksyi, gotowi są uchwalić i przyznać Anglii.

(Angielska mowa tronowa.)

W dniu 6 b. m. został parlament angielski zagajony mową tronową, którą odczytał lord kanclerz Selborne. Mowa ta według telegramów brzmi:

„Lordowie i Panowie! Wezwałam was wcześniej niż zwykle do podjęcia prac, gdyż kilka spraw niezwykłej doniosłości wymaga waszej uwagi. Stosunki moje do mocarstw zagranicznych są nieustannie przyjażne i znajdujemy się ze wszystkiemi mocarstwami w zupełnej jednomyślności. Najważniejsza kwestya sporna o granice pomiędzy Turcyą a Czarnogórą została załatwioną. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy mocarstwami, ażeby ustalić granice pomiędzy Turcyą a Grecyą. Kilka ważnych ustępów traktatu berlińskiego, które tak długo nie zostały wykonane, stanowią ciągle przedmiot mojej nieustającej uwagi. Powstanie wybuchłe w Transwaalu zniewoliło mnie niedawno do przedsięwzięcia środków wojennych, celem rychłego przywrócenia mojej powagi, obecnie z konieczności zaniechać muszę wszelkiej myśli nadania tamtejszym kolonistom europejskim prawa kontroli nad ich lokalnemi sprawami, którą im zapewnić chciałam bez uszczerbku dla praw ludności miejscowej. Ubolewam, że wojna w kraju Bassutów mimo usiłowań rządu Przylądka trwa dotąd. Bardzoby mnie uradowało, gdyby się nastręczyła odpowiednia sposobność do przyjaznej z mojej strony akcyi, w celu przywrócenia pokoju. Wojna w Afganistanie skończona i z wyjątkiem załogi Kandaharu wszystkie inne moje wojska zostały odwołane napowrót do Indyj. Nie jest moim zamiarem nieustająca okupacya Kandaharu, nieuregulowane jednak stosunki kraju i wynikające ztąd trudności ustalenia rządu krajowego, opóźniły odwołanie wojsk z tej pozycyi. Dokumenta, odnoszące się do wszystkich tych spraw, jakoteż dalszy ciąg korespondencyj o projektach wojskowych rządu indyjskiego, zostaną wam przedłożone.

Lordowie i Panowie! Wnioski w przedmiocie zaspokojenia potrzeb państwa zostały prawie ukończone i będą w krótce poddane pod wasze obrady. W handlu krajowym nastąpiło, jakkolwiek nie szybkie. to wszelako nieustanne polepszenie, i obecnie w dochodach państwa spodziewać się można pomyślniejszych rezultatów, niż z początkiem roku, W skutek żniw pomyślnych ustał niedostatek w Irlandyi, ale niestety, muszę oświadczyć. że socyalne stosunki na tej wyspie przybrały charakter wielce niepokojący. Występki agraryjne pomnożyły się w ogóle znaczniej niż w latach ostatnich. Wprawdzie zamachy na życie nie doszły do tych rozmiarów, co inne występki. muszę jednak dodać, że policya w skutek rozkazu rządu musiała przedsięwziąć w celu zabezpieczenia osób środki o wiele surowsze, niż to bywało przedtem Muszę jeszcze i o innem, bardziej rozpowszechnionem złem wspomnieć. Wykonanie prawa stało się iluzorycznem, ponieważ w różnych okolicach kraju wprowadzono system teroryzmu, który paraliżował wykonywanie praw prywatnych jakoteż obowiązków obywatelskich. Wobec takiego stanu rzeczy, w wielu wypadkach i stosunkach zupełnie nowego i nieprzewidzianego prawami, uznałam za słuszne, przedewszystkiem użyć całej mocy praw zwyczajnych, nim zażądam nowych pełnomocnictw. Prawa zwyczajne okazują się jednak bezskutecznemi, jak dowodzą obecne stosunki irlandzkie jestem zatem zmuszona zawiadomić panów, że będą wam niezwłocznie przedstawione wnioski, ażebyście mi udzielili pełnomocnictw, niezbędnie mojem zdaniem potrzebnych nietylko do utrzymania porządku i praw, ale także, ażeby moim poddanym zapewnić opiekę, bezpieczeństwo życia i własności, tudzież swobodę osobistego działania. Ubezpieczając jednak te najpierwotniejsze i najważniejsze warunki życia, pragnę zarazem prowadzić dalej dzieło usunięcia powodu do skarg i zażaleń, dzieło reformy w drodze prawodawczej. Wprowadzone tak w Irlandyi jak w Anglii prawo ziemiańskie z r 1870 wydało wiele dobrych skutków i przyczyniło się do bezpieczeństwa i do stosunkowej pomyślności właścicieli ziemskich, nie podkopując podstaw własności, ani nie czyniąc uszczerbku jej wartości. Z kilku względów jednakże, a szczególniej po doświadczeniach kilku ostatnich lat nieurodzajnych, okazała się opieka, przez ten akt zapewniona, niedostateczną tak w hrabstwie Ulster, jakoteż w innych prowincyach. Polecam zatem panom rozwinięcie zasadniczych postanowień tego aktu w sposób odpowiadający potrzebom Irlandyi, a to tak względem stosunków pomiędzy właścicielami a dzierżawcami, jak w duchu usiłowań, zmierzających do nadania znacznej części ludności prawa zakupowania na stałą własnosć ziemi i gruntów. Czynność prawodawcza w celu osiągnięcia powyższych celów, wymagać będzie uchylenia wszelkich przeszkód, wynikających z ograniczeń prawa posiadania własności ziemskiej, jednakże zawsze z uwzględnieniem interesów obecnych posiadaczy. Przedstawiony wam nadto będzie projekt mający na celu ustanowienie w hrabstwach Irlandyi władz rządowych, opartych na zasadzie samorządu, ażeby zapewnić kontrolę wydatków i ażeby rozpowszechnić tamże zwyczaj lokalnego samorządu. Zostaną panom wreszcie przedstawione projekta zniesienia chłosty w armii i marynarce. Zaproszeni również będziecie do przedsięwzięcia środków dla dalszych reform w prawodawstwie o upadłościach o podtrzymaniu regulacyi rzek, w celu zapobieżenia powodziom, o rewizyi szkół i szpitali w Szkocyi, dalej w przedmiocie odnowienia prawa w kwestyi tajnych wyborów i stłumienia nadużyć przekupstwa, które przy ostatnich wyborach powtórzyły się niestety w niektórych miastach. Mam przekonanie, że w ten sposób przy boskiej opatrzności, przyczynicie się do szczęścia mego ludu.“

KRONIKA

— **Rozwiązane towarzystwo.** Rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 2[illegible] grudnia z. r. uznane zostało stowarzyszenie żydowskie pod nazwą *Jad Charuzim* w Obertynie za rozwiązane.

§ **Rozdanie nagród** zasłużonym domowym sługom mieszkańców miasta Lwowa z fundacyi kasy oszczędności pod imieniem ś p. Felicyana Korab Laskowskiego odbyło się w dzień nowego roku w zwykły sposób w sali posiedzeń dyrekcyi kasy oszczędności. Na 25 sług współubiegających się otrzymało nagrody 21 w łącznej kwocie 450 zł., przedstawiającej odsetki kapitału żelaznego fundacyi za rok 1880. Obdarzeni zostali nagrodami: po 25 zł Borcz Jan, Biernacik Regina, Głąb Anna, Dołżycka Salomea, Klimaszyński Łukasz, Krzyształ Marya, Łapan Ksenia, Harach Katarzyna i Froń Wiktorya; po 20 zł. Kozak Antoni, Knysz Barbara, Hredil Jan, Horoszej Katarzyna, Kijaszek Tekla, Zilonczycha Julia, Gargasiewicz Teresa, Wieczorek Marya i Nowosielska Aniela; po 15 zł. Szumski Jan, Zandler Franciszek i Kozak Marya

* **Statystyka policyjna.** W grudniu zeszłego roku organa c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie aresztowały 919 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 519, a mianowicie: za gwałt publiczny 2, za rabunek 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie 3, za kradzież 167. za sprzeniewierzenie 8 za oszustwo 11, za obrazę straży 7, za powrót z wydalenia 6, a za przybranie fałszywego nazwiska 1, za prędką jazdę 6, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 4, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 175, za pijaństwo 127 Od c. k. sądów karnych odebrano po odbyciu kary 207 osób. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d, oraz dla wydalenia szupasem z Krakowa i zbadania przynależności gminnej 175. W szpitalu umieszczono 38 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 187 Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 118 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 85, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 17, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5, za dręczenie zwierząt 3, za tamowanie przejścia na chodnikach 4, za sprzedaż ptaków śpiewających 4.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w willi Palmieri, pod Florencyą, lord Crawford-Lindsay, autor „Listów o Egipcie i Ziemi Świętej“ oraz dzieła „O sztuce chrześciańskiej,“ w 6[illegible] roku życia; w Monachium kartograf Kasper Wolfgang Wenng; w Brightonie, w Anglii, wysoko ceniony niemiecki pisarz polityczny i filozoficzny Arnold Ruge przeżywszy lat 80; w Paryżu architekt Lefuel, twórca galeryj, łączących Tuilerye z Luwrem, oraz pałacu wystawy paryskiej z roku 1855. Zmarły, który uważany był w swej ojczyznie za powagę na polu architektury, był członkiem Instytutu, oraz budowniczym Luwru i pałaców narodowych we Francyi. Liczył lat 70. — W Norwood, pod Londynem, zakończył życie znakomity miedziorytnik angielski John Consen w 77 roku życia; w Bergamo muzyk włoski, kompozytor wielu oper Aleksander Nini; w Neapolu słynna baletnica Amina Boschetti.

† **Charles Edward Stuart** hr. d'Albanie, którego ojciec James Stuart uważany był przez wielu za prawowitego syna pretendenta księcia Karola Edwarda Stuarta i Ludwiki Klementyny Sobieskiej, umarł w tych dniach w 82 roku życia na pokładzie parowca w chwili, gdy tenże przybijał do portu Bordeaux.

— **Akademia francuska** na ostatniem swem posiedzeniu 30 grudnia wybrała p. Dufaure dyrektorem, a p. Eugeniusza Labiche kanclerzem swojego biura.

— **O odkryciu posągu** Ateny Fidyasza w Grecyi, do dziś braknie jeszcze wszelkich szczegółów, tak, że słusznie powątpiewać można o doniosłości doniesienia burmistrza ateńskiego. Radca budowniczy Hansen w Wiedniu na zapytanie telegraficzne w tym względzie otrzymał od dobrego znajomego swego z Aten następującą depeszę: „Znaleziono mały posąg Ateny z marmuru przy budowie drogi na Varakionie.“

— **Widownią zaburzeń** była w tych dniach miejscowość Sadagóra na Bukowinie, rezydencya głośnego rabina. Pewien żyd miejscowy dał się ochrzcić, czem rozjuszony tłum starowierców napadł na mieszkanie przechrzty i w okropny sposób znieważył go czynnie. Ofiara fanatyzmu zawdzięcza życie jedynie energicznej interwencyi posterunku żandarmskiego. W koszarach też tego posterunku znalazł neofita tymczasowe schronienie. Kilku przywódców zaburzeń jest uwięzionych.

— **Pierwsza kolej elektryczna** w Europie oddana będzie za parę tygodni do użytku powszechnego. Kolej ta połączy dworzec kolei Anhaltskiej w Berlinie ze szkołą kadetów w Lichterfelde. Elektryczna ta kolej jest systemu Siemensa, o którym niejednokrotnie wspominaliśmy na tem miejscu.

— **W skutek wylewu** rzeki Wezery w Bremie dnia 2 b. m. w nocy runęła część dworca kolei Wezerskiej do tej rzeki. Z ludzi podobno nikt nie zginął. — Z Paryża donosi depesza telegraficzna: Dnia 2 b. m. stan wody w Sekwanie z powodu nieustającego deszczu powiększył się w ciągu doby o 70 cm. i wynosił wieczorem 5 metrów 70 cm. Zarządzono wszelkie środki ochronne na wybrzeżach.

— **Wielki parowiec** angielski *Montgomeryshire*, odbywając właśnie pierwszą podróż z Londynu do Chin, zatonął w tych dniach u wybrzeży hiszpańskich. Załoga, złożona z 50 ludzi, znalazła grób w morzu.

— **Palenie zwłok.** Na cmentarzu w Gotha odbył się w zeszłym tygodniu trzydziesty czwarty pogrzeb zapomocą spalenia zwłok. Spalone zostały w skutek ostatniej woli zmarłego, śmiertelne szczątki dr. Ludwika Sorauera z Prus wschodnich, który w 4[illegible] roku życia umarł z rany, otrzymanej w pojedynku. Nikt nie był obecny na tym pogrzebie z wyjątkiem służby pieca cmentarnego. Samo sprowadzenie zwłok do Gothy kosztowało 500 mark.

— **Zbrodnia dwużeństwa** była w tych dniach przedmiotem rozpatrywania w warszawskim sądzie okręgowym wojennym. Major rossyjski K., który ożenił się był po raz pierwszy w Kijowie w roku 1857, powtórnie w roku 1876 zawarł związek małżeński w Warszawie, a nadto dla ukrycia śladów przestępstwa dopuścił się fałszerstwa w aktach familijnych. Sąd uznawszy oskarżonego winnym zbrodni dwużeństwa i fałszerstwa, skazał go na pozbawienie rangi, orderów i niektórych szczególnych praw i przywilejów, oraz na zamieszkanie w Syberyi; ze względu jednak na okoliczności łagodzące postanowił przedstawić wniosek o złagodzenie mu kary w ten spossób, iżby tylko pozbawiony zo-

stał niektórych praw osobistych i wydalony ze służby wojskowej.

— **Klub starych kawalerów** zawiązał się zeszłej niedzieli w Berlinie. Przewodniczący odbytego w tym celu zebrania wyjaśnił zasady i dążności towarzystwa, a z przemówienia jego wypływa, że na członków mogą być przyjęci także żonaci, „jeżeli się czują osamotnionymi". Klub starych kawalerów nie będzie wcale zgromadzeniem trapistów. Starą wprawdzie instytucyą jest małżeństwo, ale nie mniej starą jest także stare kawalerstwo i t. d. Po przemowie przewodniczącego odczytane zostały statuta, które powiadają: Klub jest zjednoczeniem inteligentnych panów, osamotnionych w życiu, dla wzbudzenia i pielęgnowania towarzyskości, prawdziwej przyjaźni, humanitarności i ukształcenia. Klub utrzymywać będzie biuro wywiadowcze co do mieszkań i restauracyj, a w miarę zasobów swoich będzie także udzielał wsparć. Z czasem zadaniem klubu będzie wybudowanie własnego lokalu i uzyskanie praw korporatywnych. Wykluczone są polityczne i religijne agitacye, równie jak gry hazardowe. Pragnący zostać członkiem klubu musi mieć przynajmniej lat 30. Wyjątkowo tylko przyjęty być może młodszy kandydat stanu staro-kawalerskiego. Członkowie płacą 6 mark wpisowego i 3 marki miesięcznie. Po pierwszem zebraniu zapisało się 70 członków.

— **Sieć kolejowa** Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej powiększyła się w ciągu ubiegłego roku, według *Railroad Gaz.* o 7.000 mil (ang.) nowych dróg żelaznych, z czego wypływa, że w minionym roku zbudowano o 2.400 mil więcej tych dróg, niż w roku poprzednim. Wspomniony dziennik dodaje, że położenie wszystkich dróg żelaznych w Unii jest obecnie pomyślne, a ruch towarowy zarówno jak osobowy ciągle się wzmaga.

— **Dla myśliwych** ciekawą wiadomość znajdujemy w wielu jednocześnie czasopismach łowieckich i ornitologicznych. Oto w różnych okolicach północnych zwłaszcza Niemiec, oraz Szląska, Wielkopolski i Królestwa jeszcze w ostatnich dniach znajdowano w lasach słonki, a w dniu 23 grudnia jedną sztukę tego błotniaka zastrzelono w Sycowie pod Oleśnicą. Zdarza się wprawdzie, że tu i owdzie słonka przezimuje w krajach północnych, w tym roku jednak nie są to widocznie wypadki odosobnione, lecz zdawałoby się, że opóźnił się tak znacznie cały ciąg jesienny tych ptaków z Norwegii na południe, tem bardziej, że we wrześniu i w październiku prawie wcale ich tu nie widziano.

— **Podczas przedstawienia** *Pierwiosnku świętoszka* w nadwornym teatrze w Dreznie przed kilkoma dniami odebrał sobie życie w loży czwartego piętra młody jakiś człowiek, którego osoby nie zdołano sprawdzić w pierwszej chwili. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie na tłumie widzów sprawił wystrzał rewolwerowy w amfiteatrze a następnie wiadomość, że wystrzał ten pozbawił życia człowieka.

(*r*) **Drogi paltot.** W Bourbourg, miasteczku departamentu du Nord umarł niedawno stary notaryusz, zostawiwszy 2 miliony majątku. W trybunale złożone były za jego życia dwa testamenty, każdy inaczej rozrządzający majątkiem, a spadkobiercy zaprodukowali list nieboszczyka, pisany wkrótce przed śmiercią, w którym wzmiankuje o trzecim testamencie własnoręcznym, unieważniającym dwa poprzednie. Ale gdzież jest ten testament? Nie znaleziono go nigdzie w papierach pozostałych po zmarłym. Zapewne w zimowym paltocie, w którym go pochowano, utrzymują spadkobiercy. Lubił on bardzo ten paltot i jeżeli go nie miał na sobie, trzymał go zawsze tuż obok siebie. Stara gospodyni nieboszczyka, znając jego przywiązanie do tego ubrania sądziła, że spełnia rodzaj pietyzmu, jeżeli go w niem pochowa. Spadkobiercy podali do władzy sądowej i policyjnej prośbę o otworzenie grobu i trumny zmarłego i odbycie „sekcyi paltotu", który ma ukrywać w sobie ważne dla nich rozporządzenie zmarłego.

(*r*) **Dwa kodeksy.** Pokątni doradcy są plagą tak powszechną, jak powszechną jest namiętność pieniactwa i ciemnota niższych klas społeczeństwa. Wielkie miasta nie są wolne od tej zarazy, ale najwięcej grasuje ona po wsiach i małych miasteczkach. W jednem z tych ostatnich na południu Francyi znajduje się taki pokątny adwokat, który mógłby jakiemu nowemu Balzakowi posłużyć za typ do powieści. Ma on między innemi następujący, oryginalny środek wyłudzania większej opłaty od swoich ciemnych klientów. Na jego stoliku leżą dwa kodeksy, jeden w wydaniu dużem, drugi kieszonkowy, maleńki. Kiedy przyjdzie jaki klient po radę, p. Protazy zapytuje go: Z którego kodeksu chcesz mieć konsultacyę? Z tego dużego kosztować będzie 5 fr., a z tego mniejszego tylko 40 sous. Wieśniak waha się przez chwilę, ale ponieważ przedewszystkiem idzie mu o jak najlepszą radę, zawsze prawie decyduje się w końcu na zapłacenie pięciu franków.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

** **Gorlice.** (Zbrodniczy czyn) popełniony został w Szymbarku. Niewiadomi złoczyńcy dostali się na strych domu mieszkalnego włościanina Józefa Kawy i zabrali stamtąd niewielką ilość zboża. Za uchodzącymi z tą zdobyczą puścił się w pogoń obudzony gospodarz, wołając na swą 16-letnią córkę, by mu wyniosła siekierę. Dziewczyna ta wziąwszy siekierę, pobiegła za ojcem, gdy nagle jeden ze złoczyńców, obróciwszy się, strzelił do Józefa Kawy, a strzał zamiast w ojca, ugodził w córkę i położył ją na miejscu trupem. Na krzyk konającej Kawa zaprzestał ścigania złoczyńców, o których umie tyle tylko powiedziedzieć, że było ich dwóch, że poprzednio nie widział ich nigdy, i że ubrani byli jak włościanie. Energiczne dochodzenie sądowe zarządzono bezzwłocznie.

** **Husiatyn.** (Brak dozoru) ze strony rodziców był powodem okropnego wypadku w Kopyczyńcach. Pozostawione samo w chacie pięcioletnie dziecko oblało się naftą, która zajęła się na niem. W skutek poparzenia biedne dziecko wkrótce umarło.

** **Trembowla.** (Dzieciobójstwo.) W rzece Gnieźnie pod Trembowlą znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej, które dopiero liczyć mogło około dwóch lat. Okazało się, iż było ono utopione przez wyrodną matkę, która została aresztowana i przyznała się do winy, podając brak środków utrzymania dziecka za przyczynę zbrodniczego swego czynu.

** **Złoczów.** (W skutek przebrania miary) w kieliszku umarł nagle włościanin Pawło Małaniuk, zatrudniony w magazynie wódczanym w Białymkamieniu.

** **Żółkiew.** (Zwłoki mężczyzny), w którym poznano mieszkańca Teodorshofu, Daniela Müllera, znaleziono w okopie niedaleko jeziora w Błyszczywodach. Oględziny wykazały, że zmarły nie uległ zewnętrznemu gwałtowi, przypuszczać więc można tylko śmierć przypadkową. Müller, który był urlopnikiem pułku pociągów wojskowych, cierpiał na melancholię i podobno nie grzeszył wstrzemięźliwością.

GŁOSY PUBLICZNE.

Czerwony Krzyż.

Krajowe stowarzyszenie patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża postanowiło, na wypadek wojny, urządzić szpital dla 600 rannych lub chorych w koszarach ces. Ferdynanda we Lwowie.

W celu zapewnienia odpowiedniego personalu lekarskiego, uprasza się niniejszem wszystkich pp. lekarzy, którzy chcieliby w tym szpitalu objąć posadę lekarską, by do zarządu stowarzyszenia (w nowym gmachu c. k. Namiestnictwa) nadesłali swe oświadczenia z dokładnem wyszczególnieniem warunków.

Obecnie ustanowiono dwie posady prymaryuszów, z których jeden dla oddziału chorób wewnętrznych, drugi dla oddziału chirurgicznego, oraz posady sześciu sekundaryuszów.

Deklaracye obowiązywać będą na przeciąg roku 1881.

Od zarządu krajowego Stowarzyszenia patryotycznej pomocy „Czerwonego Krzyża."

We Lwowie, dnia 5 stycznia 1881.

Wigilia w Norwegii.

W licznym szeregu cennych książek wydanych na Nowy Rok a nadających się niezaprzeczenie na najprzyjemniejszą i najużyteczniejszą kolendę nietylko dla młodzieży ale i dla dojrzałego wieku, niepoślednie miejsce zajmuje pełna interesujących wiadomości, ozdobiona 200 wspaniałemi rycinami książka Eugeniusza Müllera, która wyszła właśnie pod tytułem: *Nowy Rok i kolendy u rozmaitych ludów.* Dajemy tu czytelnikom próbkę ciekawych opisów, w jakie obfituje ta książka, której autor w osobistych wędrówkach i licznych dziełach skrzętnie zbierał szczegóły do swoich opisów.

Boże Narodzenie w Norwegii i Szwecyi, obchód wigilii i Nowego Roku według kalendarza chrześciańskiego jest wielką, wyjątkową uroczystością a w tradycyach tych obrzędów dziwnie zdradzają się ślady pogańskich czasów. Najważniejszą częścią tych uroczystości i zabaw jest pewien rodzaj dramatycznej reprezentacyi, historyi trzech królów, których tu nazywają Magami. Dzieci, jak w wielu innych krajach północnych chodzą od domu do domu niosąc papierową gwiazdę oświetloną wewnątrz i śpiewając kantyczki o narodzeniu Dzieciątka w Betleem. Choinka wilijna w miastach tylko dotąd jest tam w użyciu. Czas uroczystości trwa od wigilii Bożego Narodzenia do trzynastego stycznia, ale najbardziej ożywione są dnie między Bożem Narodzeniem i Nowym Rokiem.

W epoce Bożego Narodzenia według miejscowych pojęć odbywa się wielki ruch w świecie duchów i zmarłych. W tym czasie można liczyć na najpewniejsze powodzenie wróżb, bo istoty nadziemskie w najbliższem wtedy zostają zetknięciu z ludźmi, a zatem sposobność używania ich rady znacznie jest ułatwioną i tajemnica przyszłości stają się przystępniejszemi. Ale za to trzeba wielkich ostrożności, aby sobie zjednać przychylność dawnych bóstw, które nie zapomniały bynajmniej, że nowa religia obaliła ich ołtarze, to też gotowe są w każdej chwili wypłatać jaki złośliwy figiel chrześcianinowi, któryby okazał im lekceważenie, zbyt poufnie albo natarczywie wywołując ich egzorcyzmami.

Zbliżanie się wielkiego święta Boga miłości i dobroci budzi we wszystkich sercach myśli i uczucia braterstwa, biedni otrzymują w tej porze najobfitsze jałmużny. Dobroczynny wpływ tych uczuć rozciąga się nawet do zwierząt domowych i dzikich; ale i tu lud szuka sposobności wyciągania rozmaitych wróżb. I tak naprzykład zwyczajem jest kłaść na dachu domu albo na końcu wysokiej żerdzi wiązkę kłosów, żeby ptaki zgłodniałe dla braku pokarmu w zimowej porze przyszły się pożywić. Jeżeli zlatują się tłumnie i chciwie rzucają się na ziarno, jest to wróżbą, że przyszłe żniwa będą obfite.

W noc wigilijną dają sute porcye wyborowej paszy bydłu roboczemu i koniom mówiąc do nich: „Jedzcie dobrze, śpijcie dobrze i pracujcie tak samo". I tu dobrą jest wróżbą, jeżeli pasza spieszenie zostanie spożytą. Nadto, żeby Odin nie porwał ich do swojej piekielnej kawalkaty, rysują im krzyż na czole, a na łopatkach i udach gwiazdę, na pamiątkę tej co prowadziła pasterzy i Magów do Betleem. Na drzwiach mieszkania i obory przybijają krzyż a nad nim topor. Jest to mięszanina symbolów odkupienia i dawnej broni prarojców.

Wszyscy tu prawie wierzą jeszcze, że w noc Bożego Narodzenia umarli, wychodzą z grobów, aby odwiedzić miejsca, w których mieszkali i wejść do kościoła po odprawieniu o północy mszy pasterskiej dla odprawienia swojego nabożeństwa. To też domowa łaźnia bywa starannie nagrzaną, żeby zmarli mogli się wyparzyć i obmyć. Zapewniają tu, że pewna wdowa, która pewnej nocy Bożego Narodzenia za bardzo rano poszła do kościoła, z wielkiem zdziwieniem znalazła tam swego nieboszczyka męża w towarzystwie wielkiej liczby innych zmarłych w tej wiosce słuchających nabożeństwa, odprawianego przez duszę zmarłego przed niejakim czasem plebana. Ta nieszczęśliwa, ścigana przez owe widma, których nabożeństwo zakłóciła, żeby ujść pogoni zrzuciła swój płaszcz, który nazajutrz znaleziono podarty na tysiąc kawałków.

Tej to także nocy można, jeżeli nie widzieć to przynajmniej słyszeć galopujących w przestrzeni tak zwanych *Asgaardsreiden*, to jest gromadę powietrznych rycerzy, udających się do zamku *Asesa* w Walhalli. Ten oddział składa się z tych tylko, którzy w ciągu całego życia nie popełnili żadnego tak ciężkiego grzechu, iżby zasłużyli na piekło, ale których postępowanie nie było tyle cnotliwem i czystem, żeby sobie zdobyli niebo. Muszą oni w ten sposób na czarnych koniach, z oczami ogień ziejącemi, galopować aż do dnia ostatecznego sądu. Z wyjątkiem nocy Bożego Narodzenia, w której puszczają się na wszystkie strony, zmięszani pamiątką Narodzenia Zbawiciela, która im przypomina nieszczęśliwy los ich dusz, nie zdają się szukać jak w innych dniach miejsca, gdzie panuje pokój i cisza, ale można ich słyszeć śmiejących się i harcujących z nieopisanym szałem. Jak tylko gdzie wojna została wypowiedzianą, wtedy można ich widzieć unoszących się nad polem bitwy, upajających się widokiem rzezi i z zadowoleniem podniecających zastępy śmiertelników do najzaciętszej walki.

W tej to także nocy Odin wychyliwszy się z głębokiej puszczy, spotkał czarownicę jadącą na wilku, którym kierowała za pomocą uzdy zrobionej z węży i żmij. Stara chciała razem z nim odbywać drogę, ale Odin odmówił jej towarzystwa. Wieczorem gdy przyszedł na miejsce schadzki ze swymi towarzyszami, gdzie miała się odbywać uczta wigilijna i kiedy według zwyczaju przyniesiono pieczonego wieprza, nad którym każdy z biesiadników powinien zobowiązać się pod przysięgą, że spełni jakiś czyn niezwyczajny, Odin pod wpływem uroku mściwej czarownicy zaprzysiągł, że uprowadzi żonę swego brata i obrzydłą swą zbrodnię spełnił a zgryzota z jej spełnienia nie zostawia mu spokoju do końca wieków.

Uroczystość Bożego Narodzenia rozpoczyna się przy zachodzie słońca 24 grudnia. Wszyscy stroją się odświętnie. W każdym domu podczas gdy kończą się przygotowania do uczty, której niezbędną potrawą jest *Julegroden* (zupa Bożego Narodzenia, z mleka i mąki), wszyscy obecni śpiewają pieśni o Narodzeniu Pańskiem. W chwili siadania do stołu gospodarz i gospodyni podają sobie ręce, co jest znakiem największego zadowolenia i swobody, bo u wieśniaków norweskich publiczne oznaki poufałości między mężem i żoną w zwyczajnym czasie byłyby obrazą przyzwoitości.

Przed rozpoczęciem uczty, przed domem i na podwórzu strzelają kilkakrotnie z flint myśliwskich dla odegnania złych duchów, a jednak po ukończeniu uczty zostawiają na ich intencyę na stole wszystko czego niespożyto i to przez całą noc. W ciągu uczty nikt nie poważyłby się kichnąć, bo to byłoby złą wróżbą dla najmłodszej głowy w domu.

Przed rozdaniem zupy *Julegroden*, część jej na osobnej miseczce jeden z biesiadników wynosi i stawia na progu stodoły, gdzie chochlik Niszen, duch przez pół zły a przez pół dobry, przychodzi jej skoszto wać; rozkładają też za obrębem domu wielką liczbę miotieł do dyspozycyi czarownic, które udają się na górę Brocken dla odbycia sabatu pod przewództwem „starego Eryka" (djabła), a które gdyby nie znalazły przygotowanych swoich ulubionych wierzchowców, gotoweby wejść do stajni albo obory dla wzięcia koni lub wołów. Dodajmy, że „stary Eryk", przez nienawiść dla Syna Bożego, który starł jego głowę i zwyciężył go ostatecznie, wybiera najchętniej noc wigilijną dla udzielenia inwestytury swoim nowym zwolennikom.

Przez pewien rodzaj uszanowania dla *Huedren* (leśnej kobiety), istoty nadziemskiej, zarazem groźnej i łaskawej, stosownie do tego, jak kto względem niej postępuje, zostawia się na całą noc klucz we drzwiach spiżarni, żeby mogła wziąć co jej potrzeba lub co się jej podoba.

Jednym z zabytków z pogańskich jeszcze czasów jest powszechnie utrzymujące się przeświadczenie, że w dniach świątecznych bydło domowe jest przedmiotem szczególnej, ale ściśle tajemniczej pieczy duchów i dlatego tradycya dotąd utrzymała zwyczaj, że przez pierwsze cztery dni oktawy Bożego Narodzenia, nikt nie nocuje w oborze. Po powrocie ze mszy pasterskiej stawia się na stole po uczcie dwie zapalone świece, jeżeli w domu jest gospodarz i gospodyni, a jedna jeżeli jest tylko gospodarz albo gospodyni. Na ścianach rozwieszają się suknie mieszkańców, aby światło świec wigilijnych udzieliło im swego błogiego wpływu a jeśli kto chce, żeby mu pieniądze, jakie posiada, pomnożyły się w ciągu roku, dość jest położyć je na stole, gdzie się światło pali.

Za nadejściem dnia, gdy cała rodzina stanęła na nogach, najstarszy wiekiem gasi świecę, dmuchając na nią z góry. Jeżeli dym z knota uchyla się ku drzwiom wchodowym, jest to znakiem, że ktoś z mieszkańców w ciągu roku umrze, jeżeli przeciwnie dym kieruje się ku ścianie przeciwnej drzwiom, to wróżbą, że będzie w domu ślub, to jest że przybędzie nowy członek rodzinie, jeżeli zaś dym wznosi się pionowo w górę, znak to, że rok upłynie bez żadnej ważnej zmiany w życiu rodzinnem.

Co wieczór przez cały tydzień po Bożem narodzeniu dzieci wiejskie rozmaicie poprzebierane, najpospoliciej w skóry zwierząt domowych lub leśnych, chodzą od domu do domu, odprawiając tak zwanego tryka jaselkowego (*Julebuck*) skacząc, tańcując i wyśpiewując, a wszędzie są dobrze przyjmowane, obdarzane jadłem i napojem, nierzadko też pieniężnym datkiem, który potem między siebie dzielą, lub razem za te pieniądze wyprawią sobie pohulankę.

Musimy tu jeszcze zanotować, że przez cały czas od Bożego narodzenia do Trzech Króli nikt by się nie poważył ściąć jakiekolwiek drzewa w lesie; gdyby jednak jakaś konieczność wymagała ścięcia drzewa, w takim razie niezbędnem jest pozostawić pieniek tak wysoko nad ziemią, żeby go żadne zwierzę nie mogło przeskoczyć, bo toby ściągnęło nieszczęście i na nie i na ludzi, którzyby byli powodem tej profanacyi. B.

OSTATNIA POCZTA

We czwartek odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem Najj. Pana konferencya ministrów, w której wzięli udział wszyscy ministrowie wspólni tudzież pp. Taaffe, dr. Dunajewski, Tisza i hr. Szapary. Przedmiotem konferencyi były bieżące sprawy wspólne całej Monarchii.

Dziennik *Rossija* w obszernym artykule traktuje o konsulatach rossyjskich w Austryi. Zdaniem jego dzisiejsza dyslokacya niektórych konsulatów jest niepraktyczną i nie odpowiada celowi. I tak n. p. konsulowie rossyjscy w Brodach, Czerniowcach i Fiumie nie mogą należycie spełniać swego obserwacyjnego zadania, albowiem miejscowości te nie są bynajmniej centrami życia politycznego i handlowego. Autor radzi rządowi, aby przeniósł siedzibę konsulatów z Brodów do Lwowa, z Czerniowiec do Pragi a z Fiumy do Zagrzebia.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożonym będzie ponownie wniosek w przedmiocie uchwalenia budżetu na dwa lata i czteroletniego peryodu prawodawczego. W poprzedniej sesyi usposobienie posłów było przychylne tej ostatniej zmianie.

Żołnierzom garnizonów w Moguncyi, Worms, Darmstadzie, Offenbach i Giessen zakazano otwierać odbieranych listów i przesyłek inaczej jak w obecności feldwebla, oraz przyjmować w koszarach odwiedzin osób cywilnych. Knowania socyalno-demokratyczne spowodowały ten uciążliwy dla wojska zakaz.

Karol Dilke przybył do Paryża i miał konferencye o sprawie greckiej z Gambettą i ministrem spraw zagranicznych Barthélemy St. Hilarre, oraz z ministrem handlu Tirardem w przedmiocie projektowanego nowego traktatu handlowego.

Angielska izba niższa przystąpiła jeszcze na poniedziałkowem posiedzeniu do rozpraw nad adresem. Northcote krytykował mowę tronową, której tekst powyżej (Ob. *Sprawy zagraniczne*) podajemy, oraz politykę rządu w Irlandyi. Gladstone odpowiedział, że obecnie Francya za zgodą Anglii udziela rad swoich w kwestyi greckiej. Rząd zna trudności i groźne niebezpieczeństwa, ale nie zna żadnego lepszego środka, aby zapobiedz niebezpieczeństwom, nad koncert europejski. Gladstone broni polityki rządu w Irlandyi i spodziewa się, że Izba niższa rozwiąże bezstronnie kwestyę irlandzką. Dalsze obrady odroczono.

W Izbie wyższej toczyły się również obrady nad adresem. Beaconsfield poddawał ostrej krytyce położenie Anglii pod wszystkiemi względami; przypisywał rządowi winę, oskarżając go o nieudolność. Granville odpierał zarzuty, wskazując usiłowania rządu, aby wykonać traktat berliński, i dodał, że odpowiedzialność za stan rzeczy w Irlandyi nie spada na rząd; należy zważyć, czy środki zapobiegawcze dadzą się użyć bez zaprowadzenia reform. Adres uchwalony został bez głosowania.

W niedzielę d. 2. b. m. odbył się w Longhrea w hrabstwie Connaught wielki mityng w kwestyi agraryjnej, na który przybyło około 30.000 osób, z tych 3.000 konno. Głównymi mowcami byli Michał Davitt członek ligi irlandzkiej i Luttre ze stronnictwa radykalnego z Londynu. Ten ostatni zapewniał, że liga liczyć może na zupełne poparcie radykalistów.

W Tralee aresztowano sześciu członków ligi, w tej liczbie dwóch redaktorów.

W Dublinie krąży wieść, że rząd ma zamiar zaniechać procesu przeciw Parnellowi i wspólnikom a przynajmniej zawiesić rozprawę ostateczną. W procesie tym odbywa się obecnie przesłuchanie świadków obciążających, mianowicie stenografów.

Stosunki finansowe Szwecyi przedstawiają się bardzo pomyślnie. Niewielki deficyt budżetu zeszłorocznego znikł w preliminarzu na rok 1881, który przedstawia przewyżkę dochodów w kwocie przeszło dwóch milionów koron.

Poseł rossyjski ks. Urusow i grecki minister-rezydent Razis przybyli do Bukaresztu.

Z Cetynii donoszą że rząd turecki nie okazuje pośpiechu w załatwieniu sprawy rozgraniczenia Czarnogóry i Turcyi. Komisya rozgraniczająca udała się do San Giorgio, lecz pełnomocnik turecki nie przybył tamże, dając za powód, że jest słabym i oczekuje nowych instrukcyj z Konstantynopola. Komisarze postanowili odjechać do Skodry i prosić Derwisza-baszy, aby przypieszył załatwienie tej sprawy.

W wykonaniu powierzonej Francyi misyi wpływania na Grecyę i Turcyę, ażeby przyjęły sąd rozjemczy, minister spraw zagranicznych Barthélemy St. Hilaire przesłał w dniu 6 b. m. telegram do gabinetu greckiego, zalecający przyjęcie pośrednictwa, jak o tem już w części nakładu poprzedniego numeru donieśliśmy. Ambasadorowie zamierzali przedsięwziąć kroki zbiorowe, wstrzymali się z tem jednak z uwagi, iż Francyi, która dała inicyatywę projektowi sądu rozjemczego, wypada raz jeszcze wystąpić osobno w jego poparciu.

Rząd niemiecki zamierza wysłać eskadrę na morze wschodnio-azyatyckie dla przestrzegania interesów niemieckich na przypadek wybuchu wojny chińsko-japońskiej. Ponieważ wojna ta mało jest prawdopodobną, sądzą zatem, że eskadra właściwie ma być wysłaną z powodu obecności na tychże wodach sił morskich rossyjskich.

Według wiadomości urzędowych z Petermaritzburga z dnia 5 b. m. angielski kapitan Lambert wzięty do niewoli w Heidelbergu, oraz kapitan Elliot zostali wypuszczeni przez Boerów na wolność, pod słowem honoru, że się przeciw nim bić nie będą, i odesłani do wolnego państwa Oranii. Gdy przybywali rzekę Vaal, eskorta Boerów dała do nich ognia i zabiła Elliota. Uwolniono również 62 jeńców z 94go pułku, którzy znajdują się obecnie w drodze do Natalu. W Heidelbergu jest obecnie, według podań kapitana Lamberta około 8000 Boerów, którzy nadto obozują nad rzekami Potschef, Waker i w innych miejscach. Lambert spotkał znaczną liczbę Boerów udających się jako ochotnicy z wolnego państwa Oranii do Transvaalu. Dwustu Boerów wtargnęło do Natalu i zajęło stanowisko obronne o pięć mil od granicy. Angielskie patrole cofnęły się ztamtąd.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 stycznia. *Pol. Cor.* otrzymuje z Paryża doniesienie, że admirał Lejeune jedynie z osobistej sympatyi dla sprawy greckiej udał się do Aten, nie ma jednakże żadnej urzędowej misyi od francuzkiego rządu.

Petersburg, 7 stycznia. *Agence Russe* donosi, że rząd postanowił w okolicach dotkniętych głodem nie dawać nadal zasiłków pieniężnych, lecz udzielać zapomogi w zbożu i przedsiębrać roboty publiczne w powiatach zagrożonych klęską głodową, wstrzymać się zaś na teraz od budowania nowych kolei żelaznych, oraz zaniechać rozdawania wyższym urzędnikom donacyi w dobrach ziemskich, gdyby zaś takowe miały być wyjątkowo nadane, decyzyę o tem pozostawić senatowi.

Rzym, 7 stycznia. Królestwo udali się do Monreale, gdzie przyjęci zostali entuzyastycznie. Przy zwiedzaniu katedry powitał króla i królowę arcybiskup na czele kapituły i udzielił im błogosławieństwa. Następnie królestwo powrócili do Palermo.

Car Aleksander przesłał kardynałowi Jacobiniemu wielki krzyż orderu Aleksandra Newskiego z brylantami.

Londyn, 7 stycznia. Angielski parowiec *Harelda* uderzył pod przylądkiem Rocca o parowiec hiszpański *Leon*. Oba okręty utonęły, 9 Anglików i 14 Hiszpanów wylądowało w Lizbonie. Los pozostałych niewiadomy.

Wiedeń, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Jak donosi *Tagblatt*, szlachta czeska zamierza na uczczenie zaślubin JCW. Najd. Arcyksięcia Rudolfa utworzyć fundusz, na który przeznacza 300,000 zł.

Peszt, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Wykonano tu zamach morderczy na listonosza roznoszącego przesyłki pieniężne. Zamach ten, któremu służyły widocznie za wzór podobne morderstwa dokonane w Wiedniu, został na szczęście udaremniony.

Berlin, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Z Rzymu telegrafują do *Germanii*, że wysłannik cesarza rossyjskiego wręczył kardynałowi sekretarzowi stanu, Jacobiniemu, wielki krzyż orderu Aleksandra Newskiego w brylantach wraz z listem dziękczynnym za usiłowania, podjęte około ugody między Kuryą rzymską a Rossyą.

Londyn, 8 stycznia. W Izbie niższej podczas dalszych rozpraw nad adresem wniósł Parnell poprawkę orzekającą, że zawieszenie konstytucyjnych praw nie przyczyni się do zabezpieczenia pokoju w Irlandyi, której stosunki zostały przedstawione w świetle przesadnem przez dziennikarstwo. Ubolewania godne wypadki nie dadzą się zaprzeczyć, ale liga ziemska stara się im zapobiedz. Środki przymusowe pomnożyłyby tylko gwałty i morderstwa. Irlandyę przejednać sobie można tylko wspaniałomyślną polityką a nie środkami przymusowemi.

Forster odpowiedział, że rząd nie uważa środków przymusowych za sposób przeciw niesprawiedliwości — ale obrona życia i mienia jest konieczną. Dzisiejsza mowa Parnella jest umiarkowana, ale jego przemówienia na zgromadzeniach ligi ziemskiej były podburzające. Zwykłe zbrodnie nie pomnożyły się w Irlandyi, ale pomnożyły się zbrodnie agraryjne i zwiększył się terroryzm.

Rozprawę odroczono. Bill o przekupstwach wyborczych i bill, wznawiający ustawę o tajnem głosowaniu, przyjęto w pierwszem czytaniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 stycznia 1881, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe 178·75, Węg. akcye kredyt. 261·75, Akcye anglo-austr. 128·40, Akcye banku Union 115 60, Akcye kolei Karola Ludwika 281·50, Akcye kolei północnej 249·25, Akcye kolei południowej 101·80, Akcye kolei Alföld. 157·50, Akcye kolei Elżbiety 202·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 146·25, Wiedeńskie losy 115·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy z roku 1864 153·25, Losy regulacyi Cissy 107·30, Losy tureckie 17.25, Węgierska renta 109·32, Akcye banku związkowego 128·75, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej 153·50, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22¼, Węgierskie losy 108·25, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 7 stycznia 1881, godzina 5 min. 40. Akcye kredytowe 283·50, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 281·50, Południowa —·—, Renta papierowa 72·40, Galicyjskie listy zastawne 102·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·36½, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —.

Wiedeń, 8 stycznia 1881, godzina 10 min. 50. Akcye kredytowe 283·40, Anglo-Austr. 127.50, Akcye banku Union 116·—, Kolej Karola Lud. 281·50, Południowa 102·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·36½, Rubel papierowy 1·23¼, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 7 stycznia. Wiedeń: Pszenica 11·50 do 12·— zł., żyto 10 40 do 10 90 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33.— do 33·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.62 do 11.65 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 207·—, żyto —·—, spiritus loco 54.80, olej rzepakowy 53·70. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 61·60, olej rzepakowy 72·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki za miesiąc styczeń dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.: półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.: miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8 stycznia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 735.89mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 2.6°C. Psychrometr wilgotny — 3.2°C. Prężność pary 3.3mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 2.1°R.

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 762.49mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 stycznia 1881.

Hotel Europejski.

P. A. Horowitz z Brodów.

Hotel Angielski.

Pp. A. Kociatkiewicz z Albinówki. J. Malecki z Lackiego.

Hotel George'a.

Pp. E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki. F. Jankowski z Bosochowacic. J. Kreb z Taurowa. Sallandrouze de Lamornain z Paryża. L. Leszczyński ze Złoczowa. J. Starzyński z Baranowa.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Dobrzyński z Korczyłówki. A. Fontana z Tywoni A. Stojałowski ze Stryja. Dr. P. Niementowski ze Stanisławowa.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Czechowicz z Potoka. J. Schneider z Drohobycza. J. Dunikowski z K rszyłowa. T. Samogyi z Tarnowa.

Hotel Kuhna.

Pp. M. hr. Ronicker z Wołynia. M. Paprocka z Zawisni. K. Mlady ze Starzysk. M. Mruczkowski z Dobrostan.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. Dembowski do Kosienic. A. Hulimka do Mycowa K. Marmorosz do Karowa. A. Mazaraki do Nestorowic. B. Olszewski do Sarnik. O. Sala do Wysocka.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 stycznia 1881.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	280 50	283 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171 25	174 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	297 50	301 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 30	99 30
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 70	92 70
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 30	99 30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 25	103 25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	98 —	99 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 25	99 25
Olig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101 —	102 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	00 50	102 —
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	24 —	26 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 52	5 62
Napoleondor	9 33	9 43
Półimperyał	9 65	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 56	1 71
„ „ papierowy	1 21¼	1 23¼
100 marek niemieckich	57 75	58 60
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 stycznia 1881.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72 90	73.05
luty-sierpień	72 90	73.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.95	74·10
kwiecień-październik	73.95	74 10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	—.	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.90	131.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.50	136.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	144.50	145.–
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.90	88.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	98.75	99.—
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	97.75	98.50
Węgier	97.—	97.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123.75	124.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	286.30	286.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	823.—	825.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	76.50	77.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	564.—	56 .—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	203.50	204.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2480.—	2485 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	282 75	283.25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	171.25	172.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	277.50	278.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	106.50	107.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	146.75	147.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.25	93.25
„ „ „ „ po 5 proct.	98.50	99.50
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	98.50	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.50	103.
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.10	102.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.50	99. –
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.80	102.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.25	89.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.75	86.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.70	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.25	102.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.60	103.90
„ „ „ „ II emisyi	102.50	103.—
„ „ „ „ III. „	102.—	102.50
„ „ „ „ IV. „	101.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.25	92.75
z r. 1867	96.50	96.80
z r. 1868	91.20	91.60
z r. 1872	89.90	90.40
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	86.30	87.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	—.—	.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.20	20.60
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.25	51.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.—	25.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.50	118.65
Paryż za 100 fr.	46.80	46.90

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36.50	9.37.—
Rossyjski imperyał	9.66.—	9.68.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 7 stycznia 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	[illegible]
„ „ „ w srebrze	73	95
Renta w złocie	88	10
Losy pożyczki z roku 1860	130	80
Akcye banku austro-węgierskiego	824	—
„ „ kredytowego	283	—
Londyn	118	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36½
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	58	10

Dziennik Urzędowy.

(175 1—3) **Edykt.**

L. 4/pr. C. k. dyrekcya poczt wzywa c. k. oficyała pocztowego pana Albina Dyhdalewicza, który na dniu 3 stycznia b. r. niewiadomo dokąd się wydalił, ażeby się zgłosił w c. k. dyrekcyi poczt w przeciągu 14 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu i usprawiedliwił swoje wydalenie się, gdyż inaczej w myśl § 78 c. ustanowy służbowej z r. 1852 musiałby być usunięty ze służby.

Lwów dnia 7 stycznia 1881

(136 1—3) **Obwieszczenie.**

L 2939. Na dniach 19 stycznia i 16 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 w tut. sąd. zabudowaniu odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k, 16 w Chlebny, ciała hipotecznego niestanowięcej w skutek rozwiązanej współwłasności między Maryą z Głowackich zam. Buda, Zofią z Głowackich zam. Dasza, mał. Janem i Tomaszem Głowackimi i mał. Wojciechem Głowackim.

Cena szacunkowa 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Reszta warunków w tu. sąd. registraturze do przejrzenia.

Krosno 27 kwietnia 1880.

(155 1—3) **Licitationsedikt.**

Z 6011. Am 20 Jänner 1880 um 10 Uhr Vormittags als letzten Termine findet hiergerichts zu Gunsten des Benjamin Roniger pto 3062 fl. s. R. G. die exekutive Feilbiethung: ⅓ Theiles der Realität Nr. tab. 305 werth 1681 fl. 50 kr., ⅓ Theiles des Gewölbes Nr. tab. 34 werth 236 fl. 33⅓ kr, und des ganzen Gewölbes Nr. tab. 134 werth 758 fl. ö. W. in Brody gelegen, Eigenthum des Lasar Landau, jeder Realität besonders und um welchen immer Preis statt

Ausrufungspreise sind obige Schätzungswerthe; Vadium 5 pr. hievon.

Weitere Bedingungen, Schätzungsakt und Tabularauszug sind hiergerichts einzusehen.

Hievon werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Hene Ramras und Nissen Kohn respective deren Erben, die unbekannten armen Verwandten der Rachel Thumin so wie jene Gläubiger denen der Licitationsbescheid nicht zugestellt werden könnte, oder welche nach dem 14 Mai 1874 Tabularrechte auf obige Realitäten erlangt hätten, zu Händen des Curators adw. Dr. Ornstein verständigt.

Brody 23 October 1880.

Der k. k Bezirksgericht

(161 1—3) **Edykt.**

L. 4263. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności Jędrzeja Gaja, Eliaszowi Waserbergerowi w kwocie 45 zł. w. a. z pn. należącej się, egzekucyjną publiczną sprzedaż posiadłości gruntowej w Brzeziu położonej a wedle wyk. hip. l. 108 własność tabularną Jędrzeja Gaja stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych mianowicie, dnia 10 stycznia, dnia 10 lutego i dnia 10 marca 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania wynosi 65 zł.

Wadyum zaś 7 zł

Wyciąg hipoteczny tej posiadłości gruntowej i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 21 października 1880.

(148 1—3) **Edykt.**

L 3·42. W dniach 21 stycznia, 21 lutego i 21 marca 1881 odbędzie się sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 102/152 w Hołyniu położonej, dłużnika Mykiety Hrycaka własnej, w tutejszym sądzie na rzecz zakładu kred. włość. na zaspokojenie sumy 93 zł. 76 ct. i 46 zł. 88 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej. zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł. w. a. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 pr.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 25 października 1880.

(157 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.165. Celem ściągnięcia Konradowi Wowczakowi przeciw Łukaszowi Wowczakowi o kilkunastokrotne naruszenie posiadania łąki w Skwirtnem w kwocie 11 zł. 85 ct., 2 zł. 39 ct., 3 zł. 15 ct., 3 zł. 25 ct., 3 zł. 69 ct., 4 zł. 25 ct., 2 zł. 84 ct., 3 zł., 2 zł. 86 ct., 3 zł. 89 ct., 14 zł. 30 ct., 16 zł. 53 ct.. 15 zł. 73 ct., 17 zł. 53 ct. a. w., oraz obecnie za niniejsze podanie w kwocie 9 zł. 38 ct. w. a. przyznanych kosztów sądowych i egzekucyjnych w sądzie tut. publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod nr. 24 w Skwirtnem położonego, ¼ część roli Wowczakówki, stanowiącego, ciała hipotecznego niestanowiącego dłużnika Łukasza Wawczaka własnego na dniu 25 stycznia, 22 lutego i 22 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 500 zł., zaś wadyum w gotówce 50 zł. Gospodarstwo to przy dwóch pierwszych terminach niżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedane, aż dopiero przy 3cim terminie jednak tylko za cenę taką, którąby pokryła wszelkie długi na tem gospodarstwie ubezpieczone.

Warunki licytacyjne dalsze, protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 8 grudnia 1880.

(123 1—3) **Edykt.**

L 6433. Ogłasza się że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Schnee przeciw Franciszkowi i Agnieszce Składnik i Stefanowi Bojcun w kwocie 90 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 4 lutego, 4 marca i 8 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 12 w Łapajówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa i wywołania 170 zł.

Wadyum 10 pr. ceny wywołania.

Protokoły opisania i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających oraz niewiadomych wierzycieli, którzyby później prawo zastawu uzyskali, przez kuratora Erazma Janickiego z Kamionki.

C. k sąd powiatowy

Kamionka dnia 10 grudnia 1880.

(122 1—3) **Edykt.**

L. 4747. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Selmeyera przeciw Michałowi Holinatemu w ilości 300 złr. w. a. z pn. realność dłużnika pod l. 5 w Capowcach, ciała tabularnego niestanowiąca składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 56 sznurów pola w 3cim terminie na dniu 20 stycznia 1881 o godzinie 9 rano przymusową drogą publicznej licytacyi w c. k. sądzie powiatowym w Tłustem odbyć się mającej sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową tejże realności w kwocie 4315 złr. w. a. z tem, iż w razie nieuzyskania tejże ceny, ta realność nawet niżej takowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 5 prc. czyli 215 złr. 78 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akty grabieżnego opisania i ocenienia mogą w registraturze być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Jazłowiec 30 sierpnia 1880.

(149 1—3) **Edykt.**

L 4107. W dniach 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1881 każdocześnie o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Iwana Matulaka własnej pod l. k. 26/58 w Ceniawie położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 250 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredyt. włość.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 10 pr.

Resztę warunków w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Rożniatów dnia 2 grudnia 1880.

(141 1—3) **Edykt.**

L. 4240. Z c. k. sądu powiatowego w Wiśniowczyku podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy pożyczkowej 300 zł. a względnie niespłaconego jeszcze kapitału 236 zł. 37 ct w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie dnia 29 stycznia 1881 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 23 w Rakowcu położonej wykazem hip. Nr. 106 objętej do masy spadkowej Jaśka i Eudokii małż. Małażyńskich należącej na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Cena wywołania wynosi 650 zł.

Wadyum 65 złr.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk 25 października 1880.

(135 1—3) **Edykt.**

L. 4337. Na dniu 26 stycznia, 23 lutego i 30 marca 1881 o 9 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 13 w Peremiłowie położonej Mikołaja Lewickiego własnej. Cena wywołania 220 złr.

Wadyum 22 zł. w. a.

Reszta warunków i akta w t. s. registraturze do przejrzenia.

Kopyczyńce 5 września 1880.

(166 1—3) **Edykt.**

L. 51990 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że na zaspokojenie reszty kapitału 4994 zł. 5 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz c. k uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego przymusowa licytacya realności pod l. 438 ¾ we Lwowie położonej wedle Dom. 68 pag. 255 n. 23 haer. dłużniczki Eidli Kahane własnej na jednym terminie a to dnia 10 lutego 1881 o godzinie 10 z rana w sali ustnych rozpraw tut. sądu pod następującemi ułatwionemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo na powyższym terminie z tą uwagą, że pomieniona realność na tym terminie za jakąbądź cenę, nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 15223 złr. przyjęta.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do komisyi licytacyjnej jako wadyum 5 prc. ceny wywołania 15222 złr. a właściwie okrągłą sumę 761 złr bądź w gotowiznie bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. węgierskiego banku. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Bliższe warunki licytacyi jako też wyciąg tabularny można przejrzeć w tu sąd. registraturze.

O tem uwiadamiamy obydwie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu c. k. główny urząd podatkowy we Lwowie i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, lub ich zastępców, zaś tych wierzycieli, którymby ta uchwała lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakichkolwiek przyczyn doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 16 kwietnia 1880 do tabuli weszli do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dr. Dziubińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Siterskiego. Lwów dnia 11 grudnia 1880.

(132) **Ogłoszenie.**

L. 7. W sądzie Borszczowskim złożono do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Muszkatówka“.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie Borszczowskim do 17 stycznia 1881 włącznie.

(131) **Ogłoszenie.**

L. 8. W sądzie Borszczowskim złożono do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Słobudka Muszkatowiecka“. Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone w sądzie Borszczowskim do 17 stycznia 1881 włącznie.

(88 2—3) **Edykt.**

L. 9275. C. k. sąd powiatowy w Szczerzcu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 83 zł. 3 ct. z pn. przez c. k. uprz. galic. zakład kredytowy włościański wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 30 grudnia 1880, potem 10 lutego i 17 marca 1881 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników Jędrzeja i Anny Torbów pod l. 35 w Porsznie w starostwie Lwowskiem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi przyjęta przy udzieleniu pożyczki wartość 400 zł.

Zakład wynosi 40 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie jednak za taką, która wszystkie wierzytelności hipoteczne pokryje, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 17 marca 1881 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 28 grudnia 1868 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 27 października 1880.

(72 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5256. Jan Irela ze Straszęcina zmarł dnia 14 listopada 1880 z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia. Gdy sądowi prawni spadkobiercy zmarłego nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, ktrzyby do tego spadku prawo sobie rościli, aby swe prawa do dziedziczenia w przeciągu roku od tego ogłoszenia w sądzie wykazali i deklaracye wnieśli, inaczej spapek ten, dla którego Stanisława Brzostka ze Straszęcina kuratorem ustanowiono, z tymi którzy się zgłoszą i prawa swe wykażą, pertraktowanym i przyznanym będzie, zaś nieobjętą część, albo, gdyby nikt się nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny skarbowi Państwa wydanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Dębica 15 grudnia 1880.

(39 2—3) **Edykt.**

L. 7733. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 67 zł. 50 ct. w. a. z pn. od Wincentego Waluszkiewicza, Tomaszowi Zastawnikowi należącej się. odbędzie się w dniach 21 lutego i 21 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy realności wyk. hip. 27 gminy Piła Kościelecka objętej dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 460 zł. Wadyum wynosi 46 złr.

Na obydwu terminach poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 29 września 1880.

(30 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 6142. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie zakładu kredytowo rolniczego dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie odbędzie się dnia 11go lutego, 18 marca i 22 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 37/137 w Mikuliczynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Michała Popowicza własnej, celem wydania sumy 1940 zł. a. w. z pn. pod następującemi warunkami:

Cena wywołania wynosi 4000 zł., poręczne 400 zł. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i poniżej takowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Delatyn dnia 5 listopada 1880.

(31 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6421. C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w sprawie Antoniego Czerny przeciw spadkobiercom Fedora Iwaniszak o 46 zł. 90 ct. odbędzie się w dniach 11 i 25 lutego i 1 kwietnia 1881 każdym razem o 10 godz. rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 15 w Dobrotowie położonej, ciała hipotecznego niemającej.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 140 zł. a. w., poręczne 14 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Delatyn 8 listopada 1880.

(113 2—3) **Edykt.**

L. 2434. W postępowaniu konkursowem do majątku Jeremiasza Berkowicza podpisany c. k. komisarz konkursowy przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę sum 175 zł. i 57½ dukatów w stanie biernym realności pod l. 31 w Pilznie położonej na rzecz krydataryusza zahipotekowanych, na dniu 10 lutego, 11 marca i na dniu 20 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wysokość obu sum stanowi cenę szacunkową, wadyum 10% tychże sum.

Reszta warunków jest do przejrzenia w biurze podpisanego.

Pilzno, 25 listopada 1880.

(116 2—3) **Edykt.**

L. 3684. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 25 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 12 stycznia, 10 lutego i 10 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. 90/13 w Korolowce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej. Takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 46 zł., wadyum 10%.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Tłumacz, 30 lipca 1880.

(108 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6326. W dniach I 17tym lutego, II 17tym marca, III 28mym kwietnia 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 72 w Dźwinogrodzie położonej, dłużnika Dmytra Stećka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Mojżesza Jageta na zaspokojenie sumy 466 zł. w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 785 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce, dnia 30 września 1880.

(111 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6114. W dniach I 10 lutego, II 10 marca, III 21 kwietnia 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 29 rep. 11 w Bakowicach położonej, dłużników Michała i Katarzyny Utzigów własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz małoletnich dzieci Susyia Lukaczera na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z przyn., każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 1555 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Reszta warunków tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce, dnia 30 września 1880.

(106 2—3) **Edykt.**

L. 13396. C. k. sąd miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 25 stycznia 1881, 22 lutego 1881, 18 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym publiczna sprzedaż ⅔ części realności pod l. k. 110 w Kraczkowej położonej, wedle l. wyk. hip. 107 B. p. 1. dłużnika Jakóba Hepnara własnej, według protokołu z dnia 28 sierpnia 1872 do l. 640 egzekucyjnie opisanej a następnie według protokołu z dnia 17 kwietnia 1880 do l. 14391 egzekucyjnie oszacowanej na rzecz Freidli Adwokat pto. 49 złr. i 54 złr. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową pięćset czterdzieści osm zł. w. a. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie nawet niżej tejże.

Wadyum wynosi 54 zł. 80 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów dnia 3 grudnia 1880.

(103 2—3) **Edykt.**

L. 7455. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 zł. 11 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 59 sub. rep. 25 w Pochówce położonej dłużnika Wasyla Hrynyszyna własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kred. włośc. dnia 14 stycznia, 11 lutego i 11 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. 30 złr.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany 27 października 1880.

(102 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4448. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 59 sub 9 w Lachowcach położonej dłużników, Iwana Łapki a względnie tegoż masy leżącej i Maryi Łapko tudzież Paraski Brostarczuk własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 21 stycznia, 25 lutego i 1 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bohorodczany 28 lutego 1880.

(104 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8108. C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, że na prośbę prowadzącej egzekucyę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i zaspokojenie resztującej pożyczki 104 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności egzekuta Mikołaja Humeniuka w gminie Wiktorówce pod l. D. 45 rep. 38 wyk. hip. 27 ciało tabularne stanowiącej w terminach 19 stycznia, 21 lutego i 23 marca 1881 każdym razem o godzinie 9 przed południem tu w c. k. sądzie odbędzie się.

a) cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. w. a.

b) każdy chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 60 złr.

Nabywca winien jest cenę kupna w przeciągu 30 dni, do której wadyum wliczone będzie do depozytu sądowego złożyć, po czem mu dekret własności wydany zostanie.

c) Gdyby realność ta przy trzecim terminie za cenę kupna nie mogła być sprzedaną natenczas wyznaczony będzie termin dla ułożenia z kredytorami warunków ułatwiających.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być każdego czasu w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze przejrzane.

Dla tych wierzycieli, którzyby następnie prawo zastawu na tej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakich bądź przyczyn nie mogła być doręczona, ustanawia się kuratora w osobie p. Stanisława Newelicza w Kozowie mieszkającego.

Kozowa 25 listopada 1880.

(109 2—3) **Edykt.**

L. 5074. Na zaspokojenie wierzytelności Judy Baumwalda 19 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 3 lutego, 3 marca i 7 kwietnia 1881 licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Franciszka Hammer pod l. 29 w Pietniczanach położonej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Bliższych warunków aktu opisania i oszacowania dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 30 września 1880.

(73 2—3) **Edykt.**

L. 5272. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do powszechnej wiadomości, że Onufry Bojło gospodarz z Burkanowa za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 13 grudnia 1880 l. 17591 za marnotrawcę uznany został i temuż na kuratora Mikołaja Papierża z Burkanowa nadano.

Wiśniowczyk dnia 23 grudnia 1880.

(107 2—3) **Edykt.**

L. 13147. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Onufrego Wilczyńskiego w kwocie 1756 zł. w. a. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Józefa Kostiala i spadkobiercow Apolonii Kostial realności pod l. k. 91 w Sokalu położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej na dniu 8 marca, 4 kwietnia i 10 maja 1881 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Poręczne wynosi 453 zł. 8 ct.

Sokal dnia 15 grudnia 1880.

(101 2-3) **Edykt.**

L. 18296. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ś. p. Antoniego Miączyńskiego, a to: Władysława i Julię Ostrowskich, Honoratę z Tomaszewskich Miączyńską i Kajetana Ostrowskiego, że dnia 19 grudnia 1880 l. 18296 przeciw nim ks. Eugeniusz de Ligne wniósł pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Zbaraż prawa 30 letniej dzierżawy gruntów Czahary z pn., i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu pozwanych ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. Dr. Glogera z substytucyą p. adw. Dr. Maksa, któremu pozew ten do wniesienia obrony w 90 dniach doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych spadkobierców ś. p. Antoniego Miączyńskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 20 grudnia 1880.

(115 2—3) L. 3.

Dyetaryusz

prawy, zdolny, poszukiwany do sądu w Strzyżowie. Płaca 25 zł. miesięcznie.

(105 2—3) **Edykt.**

L. 9796. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw małol. spadkobiercom śp. Stefana Kopel z Tamanowiec o zapłatę 196 zł. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 36 subr. 16 w Tamanowicach położonej, dłużnikowi należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech term nach. a to: 3 marca, 7 kwietnia i 11 maja 1881 każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania 400 zł.

Zakład 40 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie, zaś także i niżej ceny sprzedaną.

Warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Mościska dnia 22 grudnia 1880.

(110 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7473. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Jageta w kwocie 28 zł. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu I 24 lutego, II marca III 5 maja 1881 o godzinie 10 rano licytacya realności pod l. 15 w Kołohurach położonej, nietabularnej, dłużnika Ilka Chamulaka własnej, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta sprzedaną będzie za lub wyżej ceny szacunkowej, którą się w kwocie 676 zł. stanowi, zaś na trzecim terminie i poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 10%.

Reszta warunków w t. s. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce, dnia 13 października 1880.

(27 2—3) **Edykt.**

L. 1648. C. k. sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Teklę Podsada, że w sprawie Babetty Singerowej przeciw niej o zapłacenie kwoty 200 zł. ustanowiono dla niej kuratora w osobie c. k. notaryusza Juliana Sporna.

Wzywa się zatem Teklę Podsadową, aby bądź osobiście się stawiła lub innego sądowi wskazała zastępcę, w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniedbania tego wynikłe sama sobie przypisze.

Radłów, dnia 30 września 1880.

(32 2—3) **Edykt.**

L. 7168. C. k. sąd powiatowy w Delatynie oznajmia, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja odbędzie się w dniach 15 lutego, 15 marca, i 8 kwietnia 1881, każdym razem o 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod l. 685 w Delatynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Jana i Rozalii Köferów własnej, celem wydobycia sumy 72 zł. 50 ct. z pn.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 360 zł. poręczne 36 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Delatyn 2 grudnia 1880.

(83 2—3) **Edykt.**

L. 1772. C. k. sąd powiatowy Pilzneński przedsięweźmie przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa pod l. 56/39 w Dąbiu położonego, Wincentego Żurkowskiego własnego, dnia 21 stycznia, dnia 21 lutego, i dnia 21 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł w. a.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Pilzno 30 lipca 1880.

(15 2—3) **Edykt.**

L. 25424. C k. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wzywa posiadacza kwitu przez c. k. zarząd salinarny w Drohobyczu pod dniem 12 września 1879 l. 8 wydanego a na 104 zł. opiewającego by takowy tem pewniej w przeciągu jednego roku przedłożył ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie uprawnionego Józefa Podstanek rzeczony kwit amortyzowany zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 13 listopada 1880.

(112 2—3) **Edikt.**

Zl. 4950. Vom k. k. Bezirksgerichte in Krosno, wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung der Firma J. N. Wägner et Sohn pr. 61 fl. 92 kr. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbiethung, des der Schuldnerin Sara Fessel gehörigen Miteigenthums des sub. C. N 335 in Korczyna gelegenen Realität in zwei Terminen namentlich auf den 18 Jänner 1881 und 15 Februar 1881 um 10 Uhr früh hiergerichts durchgeführt wird, der Schätzungswerth 1050 fl. ö.W. bildet auch den Ausrufspreis.

Jeder Kauflustige erlegt vor Beginn der Feilbietung als Vadium 10 pr. Sowohl der Grundbuchsauszug als auch der Schätzungsakt, ferner die Feilbiethungsbedingniße sind in der Registratur frei einzusehen.

Wenn in den zwei ersten Terminen das feilzubiethende Miteigenthum nicht verkauft wird, wird die Tagfahrt auf den 1 März 1881 bestimmt zur Einvernahme aller Hypothekargläubiger im Sinne § 148 der Wejt. Gal. G. O

Krosno 20 September 1880.

(120 2—3) **Edykt**

L 50158. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych, ustanawia c. k. radcę sądu krajowego Kostrakiewicza komisarzem konkursowym w sprawie rozbiorowej Leizora Schleimera w Obertynie.

Lwów 24 grudnia 1880.

(143 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 15876. C. k. powiatowa Dyrekya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem w celu obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytuniu znaczków stempl wych i blankietów wekslowych w Sądowej-Wiszni licytacyę zapomocą ofert pisemnych na dzień 3 lutego 1881.

Materyał tytoniowy pobiera ten skład u hurtownego sprzedawcy w Jaworowie o $2^1/_2$ mili oddalonego a marki stemplowe i blankiety wekslowe, zaś w c. k. urzędzie podatkowym w Mościskach. Składowi temu jest przydzielonych do pobierania materyałów tytoniowych 37 drobnych sprzedawców tytoniu w 30 miejscowościach.

Obrót wynosił w roku 1879 w tytoniu 12.881 kilokramów w wartości 17.425 zł. $81^1/_2$ ct.

a w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . . .	2.771 zł. 53 ct.
razem . .	20.197 zł. $34^1/_2$ ct.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w kwocie 104 zł. dowód osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności pod napisem „oferta dla hurtownej sprzedaży tytoniu w Sądowej-Wiszni“ należy podać najpóźniej do dnia 3 lutego 1881 do godziny 12 w południe do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k powiatowa dyrekcya skarbu.

Przemyśl dnia 30 grudnia 1880.

(37 2—3) **Edykt.**

L. 6548. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 187 zł w. a. z pn. od sukcesorów Jacentego Główni Janowi Bąbie się należącej, odbędzie się dnia 17 lutego 1881 o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. kons. 132 subr. 61 w Płazie położonego.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł., poniżej której rzeczone gospodarstwo sprzedane nie zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 7 października 1880.

(16 2—3) **Edykt.**

L. 23024. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza zagubionej książeczki kasy oszczędności w Wadowicach l. 1194 tom. III. pag. 394 na łączną sumę wkładek 71 zł. na imię Adelajdy Seidenfeld wystawionej, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy sądowi przedłożył, gdyż inaczej takowa za nieważną uznana a wystawiciel do odpowiedzi na tę książeczkę obowiązanym nie będzie.

Kraków 24 września 1880.

L. 3828. (117 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie, celem stałego ich obsadzenia:

1). Na posadę kierującego nauczyciela szkoły 2 klasowej etatowej w Bireczach z płacą roczną 335 złr. w. a. Czytkiem z 2 morgów gruntu szkolnego i wolnego mieszkania.

2) Na posadę nauczycieli szkół etatowych jednoklasowych:

a) w Liszkach z płacą roczną 295 zł 61 ct. w. a. z użytkiem przeszło 2 mórgów gruntu szkolnego i wolnego mieszkania.

b) w Cznłowie z płacą roczną 291 zł 93 ct. użytkiem przeszło 2 morgi gruntów szkolnego i wolnego mieszkania.

c) w Nowojowej górze z płacą roczną 294 złr. 32 ct. użytkiem z gruntu szkolnego i wolnego mieszkania.

Ubiegający się o te posady mają wnieść prośby za pośrednictwem odnośnych władz do końca lutego 1881 i dołączyć odpowiednie dowody kwalifikacyi, odbytej przynajmniej trzechletniej praktyki nauczycielskiej i całego przebiegu życia i służby przy szkołach.

W Krakowie dnia 27 grudnia 1880.

(28 2—3) **Edykt.**

L. 13125. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Berla Issera i Freidy Blime Zweigów w kwocie 185 złr. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Jacentego i Jewki małż. Karawanów realności pod l. k. 36 w Sokalu położone ciała hipotecznego niestanowiącej na dnie 22 lutego, 22 marca i 3 maja 1881 zawsze od godziny 10tej rano w gmachu sądowym. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę, tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej c-ny tej.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w regis raturze sądu tegoż.

Poręczne wynosi 41 zł.

Sokal dnia 18 grudnia 1880.

(29 2—3) **Edykt.**

L. 6141. C. k. sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia niniejszem chęć kupienia mających, że na żądanie ogólnego zakładu kredytowo-rolniczego dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie odbędzie się w dniach 11 lutego, 25 lutego i 18 marca 1881, każdym razem o 9 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 222 w Mikuliczynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Andryja, Myroniaka własnej, celem wydobycia sumy 187 zł 73 ct. z pn. pod następującemi warunkami:

Cena wywołania wynosi 401 zł., poręczne 40 zł. Przy pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności przejrzeć można w registraturze.

Delatyn, 5 listopada 1880.

(20) **Obwieszczenie.**

L. 13306. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na mocy uchwały z dnia dzisiejszego l. 13306 firma „M. Gans“ handel towarów korzennych i farb w w Tarnowie do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych wpisaną została.

W Tarnowie dnia 4 listopada 1880.

Ogłoszenie licytacyi.

(8717 3—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 października 1880 r. zastawy w dniach 12 i 13 stycznia 1881 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 24 grudnia 1880.

POKARM dla DZIECI

Dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub **żołądek**, albo dotkniętych **bladaczką i ogólnem osłabieniem** najprzyjemniejszym i najstósowniejszym pokarmem na śniadanie jest **RACAHOUT ARABSKIE**, Pokarm posilny i wzmacniający, przygotowany przez **Pna. Delangrenier w Paryżu.** (Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

W Galicyi we wszystkich skład. mat. aptecznych i w głównych aptekach. (8303 3–10)

Kandydat notaryalny

poszukuje posady **koncypienta** w biurze notaryalnem.

Adres: Leżajsk, kancelarya notaryusza **Karola Prochaski.** (8712 3–3)

Magazyn i pracownia



obówia męzkiego, damskiego i dla dzieci, z materyału zagranicz ego i krajowego. Zamówienia wykonywa szybko i sumiennie podług najnowszej mody i po najtańszych cenach: **Zakład szewski**

Franciszka Gawlika

ulica Strzelecka l. 2. (66)

Uniform galowy

urzędnika politycznego VI do VIII rangi

z wszelkiemi przyborami, wszystko wyborowe i zupełnie nowe (używane tylko 1 raz z powodu przybycia Najjaśniejszego Pana) **jest do sprzedania.**

Wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

!!W antykwarni i księgarni!!

J. Leona Pordesa we Lwowie.

najtańsze źródło powieści.

Bykowski. Pamiętniki włóczęgi, 4 tomy, 1872, 3 zł. 20 ct.
Dickens. Oliver Twist, 2 tomy, (z angielskiego) 1873, 1 zł. 20 ct.
Fleuriot. Orzeł i gołąbka, powieść 1875, 60 ct.
Gaboriau. Nad przepaścią, Romans kryminalny 2 tomy, 2 zł. 50 ct.
Jeż T. T. Dwór w Chrustowie, powieść, 85 ct.
" " Wyśmiana, Fantazya, prozą 85 ct.
" " Niby powieść, 85 ct.
Jenkin. Kto straci, zapłaci, powieść 3 tomy 95 ct.
J. K. S. Na cudzej roli, powieść współczesna, 2 tomy 75 ct.
Kraszewski. Złoty Jasieńko, powieść współczesna 85 ct.
" " 14 tomów wydanie Jubileuszowe.
Nowosielska. Lektorka pani starościny, powieść z czasów wojen Napoleońskich, 4 tomy, 1 zł. 30 cf.
Morosz. Złota niteczka, powieść oryginalna skreślona 50 ct.
Muray. Wdowa czy mężatka, powieść 50 ct.
Sand Jerzy. Konsuela powieść, 5 tomów, 2 zł. 50 ct.
" " Joanna Romans, 75 ct.
Soulie. Pamiętniki szatana, (z francus.) 5 tomów, 3 zł. 80 ct.
Wojcicki. Niewiasta polska, w początkach naszego stutecia (1800-1830) 1 zł. 20 ct.
Zimmerman. Dziwy świata pierwotnego, czyli kolebka wszech świata z 268 drzeworytami 2 zł. 70 ct.
Der Neue Decameron. Novellen im Geschmacke d. Giov. Boccacio, 1 zł. 50 ct. (96 2–2)

Do wygrania!

15 stycznia

na promesy Cisańskie

złr. 100.000. PROMESA złr. 2.50

Promesa Salma

złr. 40.000. PROMESA złr. 3½.

1 lutego

Pożyczka 1860

złr. 300.000. PROMESA złr. 4.

Losy Jarosławskie . . .	50
Losy dla ubogich	20

Na los loteryi wiedeńskiej

dukatów 1000. 200. 100 i t. d.

Cena losu 50 centów.

Do nabycia w HANDLU HERBATY

Fryderyka Schubutha i Syna

we LWOWIE, Rynek 45. (172 1–2)

Przewyborne

przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna	zł 2
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot. .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna . .	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty . .	zł. 1·20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 90–?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Plaster Thapsia

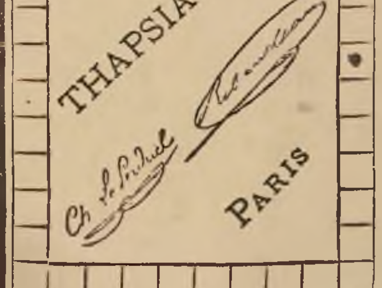
LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowicach w aptece P. Golichowskiego.

(7813 9 30)

„Urzędnik"

pismo dwutygodniowe, dotąd od lat dwóch, dla spraw urzędników wszelkich zawodów, w Przemyślu wychodzące

przeszedł **z dniem 1 stycznia 1881** pod dotychczasową redakcyę **„PRAWNIKA"** we Lwowie,

(Redaktor ***Dr. Ignacy Czemeryński,*** adwokat krajowy)

i wychodzi na teraz **w połączeniu z „Prawnikiem"** pod dotychczasowym tytułem o rozszerzonym programie.

„URZĘDNIK" obejmuje prócz **przedmiotów dotąd w nim traktowanych** (sprawy urzędników wszelkich zawodów i odnoszące się do poszczególnych zawodów urzędniczych wiadomości rządowe i potoczne, tudzież ruch stowarzyszeń —) także **wiadomości prawnicze** — (krótkie artykuły i korespondencye z dziedziny teoryi i praktyki prawa i administracyi — przegląd literacki — orzeczenia zasadnicze i ważniejsze rozporządzenia władz sądowych i administracyjnych —) niemniej peryodyczny **przegląd ruchu ustawodawczego.**

„URZĘDNIK" wychodzi **we Lwowie** dnia 10 i 25 każdego miesiąca, w objętości i formacie jak dotąd, o cenie prenumeracyjnej, pomimo rozszerzonego programu, li tylko **o 60 centów rocznie wyższej** od dotychczasowej ceny „Urzędnika", która zatem wynosi we Lwowie i po za Lwowem z przesyłką pocztową

rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct., kwartalnie 75 ct.

Zapraszamy do licznej i rychłej prenumeraty pod adresem:

Redakcya „Urzędnika" i „Prawnika" **we Lwowie,** *ul. Teatralna l. 9.* (63 2 3)

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny

(Wykaz w myśl §. 75 Statutów).

Z dniem 31go grudnia 1880 roku było w obiegu:

6% Listów hipotecznych:	złr.	28,049.300
5% Listów hipotecznych premiowanych	złr.	325.000
Asygnacyj kasowych:	złr.	2,361.250

Lwów 31 grudnia 1880.

(173) **Dyrekcya.**

Przedruk nie będzie płaconym

Die „Neue Illustrirte Zeitung"

kostet incl. Zusendung per Post:

	Ganzj.	Halbj.	Viertelj.
Für Oesterreich-Ungarn	fl. 8	fl. 4	fl. 2
„ Deutschland von Wien versendet. .	M. 16	M. 8	M. 4
„ „ von Leipzig excl. Postzuschl.	M. 12	M. 6	M. 3
„ das übrige Europa	Fr. 30	Fr. 15	Fr. 7.50

Erscheint jed. Sonntag. Einzelne Numm. 20 kr. 40 Pf.

Probe-Nummern werden auf Verlangen gratis und franco zugesendet.

„NEUE ILLUSTRIRTE ZEITUNG"

Neunter Jahrgang 1881.

Der neue Jahrgang, welcher vom 1. October 1880 bis dahin 1881 läuft, wurde eröffnet mit dem höchst spannenden Roman

„Die Clandier" von Dr. Ernst Eckstein,

einem Werke von hohem literarischen Werthe, welches in der ganzen gebildeten Welt die größte Sensation hervorruft; maßgebende literarische Persönlichkeiten, welche „Die Clandier" im Manuscript gelesen, erklären diesen Roman einstimmig für eine der hervorragendsten Erscheinungen auf dem Gebiete der deutschen und ausländischen Roman-Literatur im letzten Jahrzehnt.

Zu Jahrgang 1881 liefern wir unsern Abonnenten zwei prächtige Oelfarbendruck-Bilder, betitelt:

„Sorgenlos" und „Träumerisch",

nach den gleichnamigen Gemälden v. **Em. Kayser in München,** als Prämien, gegen Nachzahlung von nur à 1 fl. ö. W. per Blatt. Man abonnirt **in allen Buchhandlungen** und in der

Administration d. „Neuen Illustrirten Zeitung"
(L. C. Zamarski)
Wien, I., Renngasse Nr. 5.

(8480 3–3)

KAZIMIERZ LEWICKI I SYN

główny skład dla Galicyi

Porcelany i Szkła

we LWOWIE ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

Proszę przyjąć do łaskawej wiadomości, że pomimo **śmierci ojca,** handel nadal tymczasowo pod tą samą firmą przez

Syna Kazimierza Gwidona

który **19 lat** w tymże samym handlu pracuje, dalej prowadzonym będzie.

Dla ułatwienia sądowej inwentury, która z powodu śmierci ojca zaraz przedsięwziętą być musi, sprzedajemy wszystkie artykuły ile możności **najtaniej.**

Niektóre artykuły, jak **naczynia fajansowe, naczynia kuchenne kamienne, wyroby drewniane** i niektóre **wyroby metalowe,** niektóre **Lampy** itp., których w przyszłości w handlu naszem utrzymywać nie będziemy **wysprzedajemy po bardzo tanich cenach.**

Przy tej sposobności polecamy na karnawał, bale, uczty i wieczorki

Wypożyczanie porcelany i szkła

noży i widelcy, tac i wszelkich zastaw w handlu naszem za wynadgrodzeniem wedle umowy.

Polecamy się do dalszych usług ufni w drogą nam życzliwość wielce szanownej Publiczności z najgłębszem uszanowaniem

KAZIMIERZ LEWICKI I SYN.

(8815 4–4)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje od dnia 1 stycznia 1881 począwszy

ASYGNATY KASOWE

3 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
4 „ „ **60** „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4½ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **począwszy od dnia 1 Marca 1881** tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów 1 stycznia 1881.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (67 2–?)

Cognac francuski wprost z Cognaku

bardzo stary, uznany jako kuracyjny

poleca

F. W. Królikowski

we Lwowie. (8028 7—?)

Po 90 ct.

CZAPKI z wybornej imitacyi **astrachanu**

dla panów, pań i dzieci.

oraz wszelkiego rodzaju

Rękawiczki

własnego wyrobu

polecają (8799 3—3)

Bracia Langner

Lwów, ul. Halicka 19.

ŚWIAT POWIEŚCIOWY

Pismo tygodniowe belletrystyczne

kwartalnie na prowincyi tylko 2 zł,

Obecnie drukuje sie: **Zdrajca** oryginalna powieść współczesna przez autora *Marzycieli*: **Na błędnej drodze** powieść francuska: prócz tego w każdym numerze Nowella:

Wszyscy nowi prenumeratorowie, którzy przystąpią do 20 stycznia r. 1881, otrzymają *dotąd wydanie numera gratis.*

Na żądanie numera okazowe *franco.*

Prenumeratę przyjmuje *W. Maniecki*, Lwów, ulica Grodzickich l. 4. (174 1—2)

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

poleca na święta

Wina **węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malaga, madere**

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach. (8346 23—?)

Podziękowanie!

Dziękując Szan. **P. T.** Publiczności za doznane dotąd względy, upraszam i nadal o takowe, zaręczając, że każdego z mych szan. odbiorców najzupełniej zadowolić potrafię.

Z głębokim szacunkiem

Izydor Wohl

Lwów, *Sykstuska 6*

wyłączny

SKŁAD HERBATY

rossyjskiej

konkurujący przez najskrupulatniejszą rzetelność.

Cenniki gratis na żądanie. Zamówienia uskut. sumiennie, także za pobraniem pocztow. Opakowanie franco. (7670 10 12)

NA KARNAWAŁ

najnowsze

Ordery kotylionowe

w największym wyborze

PERFUMERYE

francuskie i angielskie

Prawdziwą

WODĘ KOLOŃSKĄ

polecają

Seyfarth i Dydyński

Skład papieru, galanteryi i sztuk pięknych,

we LWOWIE, przy placu Maryackim. (97 3—4)

Nauka

Rachunkowości państwowej

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego

do nabycia po **4** zł. w. a. u wydawcy albo w biurze galicyjskiej kasy Zaliczkowej, Rynek l. 17. (8376 10—10)

Dom

(**Brzozowskich**) przy **ulicy Kopernika pod l. 42,** składający się z kilkunastu pokoi, ze stajniami i wozowniami i wszelkiemi przynależytościami — jest z meblami lub bez mebli, zaraz

do najęcia lub sprzedania.

Bliższa wiadomość przy ulicy Akademickiej **l. 10** na dole po lewej ręce. (8851 3—3)

Po prawdziwie bajecznych cenach

najpiękniejsze i najlepsze

Lampy

można dostać **we LWOWIE** tylko

w głównym składzie

lamp salonowych, stołowych i wiszących

M. JAKOBY

naprzeciw głównego wchodu do teatru.

Ośmielam się Szanowną P. T. Publiczność zawiadomić, iż otrzymałem nowy transport najpiękniejszych i najlepszych towarów zagranicznych, przedewszystkiem zwracam uwagę na

Nowe lampy z maszynką (Brenner) o dwunastu knotach dające światło 24 świec silne, pod gwarancyą.

Pająki salonowe, z krzyształowem szkłem brylantowem, w prawdziwy bronz wpajane

Lampki do obrazów świętych i nocne w najlepszym gatunku

Nowe szkiełka niepękające podwójnie szlifowane i wypalane, zaopatrzone w nasze własne marki

Dziękując przytem Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe zaufanie, proszę o dalsze dla mnie łaskawe względy; będę się starał jak i dotychczas tak i nadal Szan. P. T. Publiczność we wszystkiem zadowolnić i przytem dobrą opinię mojej starej renomowanej firmy zachować. (7892 4—8)

M. Jakoby.

Dotąd nie przewyższony.

W. MAAGERA

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy, czyszczony

Tran z wątroby

preparowany przez **WILHELMA MAAGER** we **Wiedniu.**

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek* przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczułowym, osłabieniom** itp. **FLASZKA** po **1** zł w moim składzie fabrycznym **Wien, Henmarkt Nr. 3****) lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii.

We **Lwowie:** u **H. Blumenfelda**, P. Mikolascha, J. Beisera. Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego, apt., St Markiewicz, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana. *Baranów*: J. Fraenkel kup., *Bochnia*: F. Reiss, apt., w *Bołszowcach*: M Schenkelbach kup., *Brody*: Ed. Liszka, K. B Witosławski apt. i E. Grinspan apt., *Brzeżany*: W. Kordecki apt, J. Margulies, B. Fadenhecht, kupcy. *Budzanów*: D. Jasiński apt., *Czortków*: L. Nos wdowa apt., Markus Brennholz kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki, **H. Blumenfeld** apt. *Dzików*: Chawe Gl...z, handel korz. *Horodenka*: M. Aksentowicz apt., S B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Rohm apt., *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Kałusz*: Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kupc. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolchower, J. S. Friedman, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St Bereznicki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup. *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów*: Markus Kamil, E. Litman, kup *Kraków*: J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniowski, E. Radler. apt, Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze*: J. Skakalski apt., *Krakowiec*: J. Wł. Łobos apt., *Kutty*: Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Majer Sehmerler. *Mikulińce*: St. Miedlicki apt. Luser Morgenstern kup. *Mościska*: S. Eisenberg kupiec, *Nowy Sącz*: Karol Laur kupiec. *Oświęcim*: J. Grzesicki apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug; S. Syrop, A Rabinowicz kup. *Przemyślany*: E. Baranowski apt. *Radowce*: C. Alth, J. Rossignon, Decane apt. *Radymno*: M Smychowski apt. *Rostoki*: K Scheinhorn kupiec *Rzeszów*: A. Karpiński apt. J. Schaitter i Sp. kup., *Sambor*: J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B Zuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa*: Chaim Ratte, Chaskel Teitelbaum kup. *Skała*: I. Weidberg kup. *Sniatyn*: Ed. Böhm kup. *Sokal*: W. Semetkowski kup. *Stanisławów*: J. Macura, A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup. *Strzeliska nowe*: Osias Henne kup. *Suczawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup., *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz apt, A. Buchelt apt., A Morawetza spadkob. i Karol Fr. Popowicz kup. *Tarnów*: L. Chodacki apt.. H. Wittmajer, W. Müldoeri Sp., F. Leszczyński. *Trembowla*: St. Lipnicki apt *Wieliczka*: F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz*: J. Kubickiego wdowa. H. Markiewicz apt. Izydor Kanner kup *Załośce*: M. S Moszczysker kup. *Zbaraż*: Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żurawno*: L. Postępski apt. *Żywiec*: A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal apt.

* W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony **tran z dorscha, wyrobu Maagera.** Ażeby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które na flaszce mają etykietę, kapsle na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

**) Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów wegniowych rodzaju patentb z fabryki w Schaffhausen, z fabryki Sozodont, Hall Ruelke & New-Jork i z fabryki legumin Hartenstein & Co, w Chemnitz. (7657 15-2)

LEOPOLD WARCHAŁOWSKI

budowniczy z upoważnieniem władz rządu zaprzysięgły rzeczoznawca sądowy.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, przyjmuje prowadzenie robót tak w mieście Lwowie jak i na prowincyi.

Zamówienia przyjmuje Plac Kapitulny l. 2ga I piętro. **Lwów.** (167 1—30)

Mleczarnia

pod godłem „krowiej główki“

nowo otworzona

w Rynku l. 28, obok handlu p. Nadwodzkiego,

poleca **wyborny nabiał,** sprowadzany z dóbr o godzinę drogi koleją oddalonych, zawsze świeży, jako to: **Masło najprzedniejsze, śmietankę, śmietanę, mleko słodkie i kwaśne, podśmietanie, maślankę, ser** itd. — Dla dogodności ogółu, sprzedaje się także na szklanki: **Kawa wiejska** 10 ct., **podśmiet.** 5 ct., **mleko** 3 ct. itd.

Doskonałe **mleko świeże** niezbierane od godziny 6tej rano i 4½ po południu.

Chleb Grahama i inne pieczywo.

Abonament z dostawą do domu. (8816 3—?)

Pracownia

SUKIEN DAMSKICH

Justyny Gostyńskiej

ul. Kościuszki l. 4, 1 piętro. — Przyjmuje zamówienia na **suknie balowe i wizytowe, wierzchy na futra i okrywki,** a mając relacye z Wiedniem i Paryżem, przyjmuje także zamówienia na całe wyprawy z bielizną i haftami. (60 2—3)

R. Maiti w Tryeście

przesyła pocztą **za opłatą cła własnym kosztem i franco** za pobraniem tylko **2 zł. 10 ct.**

pomarańcze lub cytryny

z Messiny

w koszykach o 5 kil. wagi, zawierających **35** do **45** najprzedniejszych i wybieranych sztuk. (8104 12 12)

Nowe Tańce

wydane nakładem

KSIĘGARNI

Karola Wilda

we Lwowie

ul. Akademicka **l. 3.**

Największa w Galicyi wypożyczalnia nut! Warunki abonamentu bardzo przystępne.

B. Geistlenerowa op. 40. „Les consultations“ Walce . . . . 90 ct.

J. Hopf op. 157. „Modebilder“ Walce 90 ct.

B. Rakowiecki op. 7. „En carrière“ Galop . . . . 50 ct.

B. Rakowiecki op. 8. „Fantasmagorye“ Walce . . . . zła. 1

B. Rakowiecki op. 9. „Dawne czasy“ Mazury . . . . 64 ct.

Op. 7/9 w jednym zeszycie 1 złr. 80 ct.

W nowem wydaniu wyszły:

„Krakowiacy i Górale“ Kadryle W. Madurowicza, op, 32. . . 72 ct.

Nowe tańce Straussa, Fausta, Tymolskiego itd. Potpourri i tańce z oper Boccaccio, Książątko, Zielona wyspa, Kadet okrętowy, Dzwony z Corneville **również na składzie.** (8820 4—6)

Cennik Herbaty

ZE SKŁADU

J. PADEWSKIEGO, Lwów, Rynek 13.

Za ½ klo.		za skrzynkę 1 funt.	Za ½ klo.	
CZARNA Nr. I.	zł. 1.40	W oryginalnych chińskich skrzynkach	CZARNA NINGCHOW . . .	zł. 5.—
„ Nr. II.	„ 1.60		KWIATOWA MELANGE . .	„ 3.—
„ Nr. III.	„ 1.80		„ AROMATYCZNA	„ 4.
„ FAMILIJNA	2.—	SOUCHONG FERONIA I. zł. 3	„ CESARSKA	„ 5.—
„ SANSINSKA	„ 3.—	„ „ II. zł. 4	WYSIEWKI Nr. I.	„ 1.50
„ ASSAM . . .	„ 4.—		„ Nr. II. . . .	„ 1.20

ZAMÓWIENIA Z PROWINCYI ZAŁATWIA ODWROTNIE [illegible] NNIEJ. (171 1—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl“.